KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ

Rok XXXIV **Nr. 22** **16 listopada 1935 r.**

WIKTOR NOWATKE

Z Zakładu Chemji Farmaceutycznej Uniwersytetu Poznańskiego.

Membrany kolodjonowe, ich sporządzanie, własności fizyczne oraz dializa niektórych roztworów *).

(c. d.).

III. CZĘŚĆ DOŚWIADCZALNA.

A. Otrzymywanie membran kolodjonowych, ich własności fizyczne i przenikalność.

Do badania przenikalności różnych membran, jak już wspomniałem, użyć trzeba membran równomiernych, otrzymanych w określonych warunkach (materjał i aparatura), a następnie oznaczyć je na podstawie trzech charakterystycznych stałych wartości dla każdej membrany t. j. 1) grubości, 2) zawartości wody na cm^3 i 3) przepuszczalności dla wody [48]).

1. *Materjały.*

Materjału do mych badań dostarczyła Państwowa Wytwórnia Prochu w Pionkach. Była to bawełna kolodjonowa w kilku próbach oznaczonych przez P. W. P. znakami BK_2A, BK_2T, BK_2W, BK_2NN, BK_3C i BK_4N [49]). Nadesłana bawełna kolodjonowa znajdowała się w puszkach cynkowych i dla bezpieczeństwa zwilżona była alkoholem etylowym w ilości około 30%. Celem usunięcia alkoholu suszyłem nitrocelulozę w suszarce wodnej w temperaturze 80°, następnie do stałej wagi w eksykatorze próżniowym nad stęż. H_2SO_4.

Do rozpuszczania bawełny kolodjonowej służył alkohol absolutny czysty rektyfikat, odwodniony wapnem w zwykły sposób) i eter (przedestylowany — frakcja o temp. wrz. 34,6°).

Dodatkowo posługiwałem się następującemi substancjami: alkohol metylowy (Zakłady Chemiczne—Grodzisk), alkohol etylowy absolutny, alkohol propylowy (Akwawit), alkohol butylowy norm. (E. Merck), alkohol izobutylowy (Akwawit), alkohol amylowy (Akwawit), gliceryna (E. Merck), eter etylowy (Zakłady Chemiczne — Grodzisk), aldehyd octowy (Dr. T. Schuchardt), aldehyd butylowy norm. (Dr. T. Schuchardt), octan etylowy (Schering-Kahlbaum), octan butylowy (E. Merck), octan amylowy (Akwawit), aceton (E. Merck), acetofenon (E. Merck), kwas octowy lodowaty (Dr. T. Schuchardt), kwas kapronowy (E. Merck), kwas oleinowy (E. Merck), olej rycynusowy (E. Merck), benzen (E. Merck), fenol (E. Merck), uretan etylowy (E. Merck).

Alkohole, eter, aldehydy, estry octowe, aceton i benzen oczyszczono przez destylację, zbierając frakcję w temperaturze wrzenia w granicach 1°.

Gliceryna użyta jako standart lepkości była „Glycerinum bidestillatum puriss." i pochodziła z firmy E. Merck, Darmstadt.

Do pomiarów dializy wziąłem następujące substancje: chlorek litu był firmy E. de Haën, Hannover, chlorek sodu, chlorek potasu, chlorek cezu [50]) i mocznik — E. Merck, Darmstadt, chlorek rubidu — Kahlbaum, Berlin. Substancje użyte do badania sprawdzono na tożsamość i zanieczyszczenia. Żadnych zanieczyszczeń nie stwierdzono. Roztwory chlorków metali alkalicznych nastawiono na 1/20 n $AgNO_3$, natomiast roztwory $CO(NH_2)_2$ sporządzano przez rozpuszczenie określonej ilości mocznika przekrystalizowanego i wysuszonego nad stęż. H_2SO_4 (punkt topn. 132°).

2. *Aparatura zastosowana do otrzymywania równomiernych membran.*

Przenikalność membrany jest funkcją stopnia wyparowania rozczynnika (eteru i alkoholu) oraz funkcją koagulacji roztworu nitrocelulozy przy pomocy wody. Wyprodukowanie więc równomiernych membran o określonej porowatości czyli przenikalności jest uwarunkowane tem, żeby przy danej ilości roztworu nitrocelulozy o pewnem stężeniu na określonej powierzchni wyparować stale tę samą ilość rozczynnika (eteru, alkoholu i t. p.).

Ponieważ odmierzanie określonej ilości roztworu bawełny kolodjonowej napotyka na duże trudności ze względu na wielką lepkość roztworu, skonstruo-

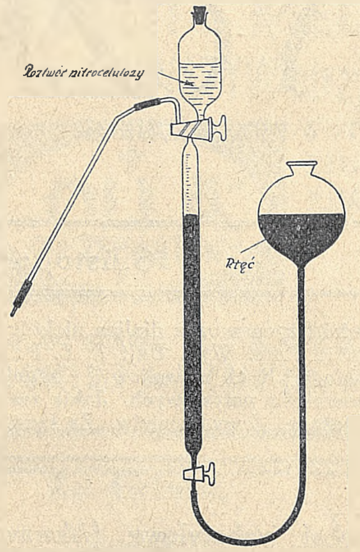
*) Rozprawa doktorska.

48) N. Bjerrum i E. Manegold, Kolloid. Z. *42*, 97 (1927). E. Menegold i R. Hofmann, Kolloid. Z. *50*, 22 (1930).

49) Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach za uprzejme nadesłanie tego materjału składam na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

50) Panu prof. Dr. A. Krausemu za dostarczenie mi do badania CsCl składam serdeczne podziękowanie.

wałem specjalny przyrząd (rys. 2). Przez połączenie zbiornika, zawierającego roztwór nitrocelulozy,

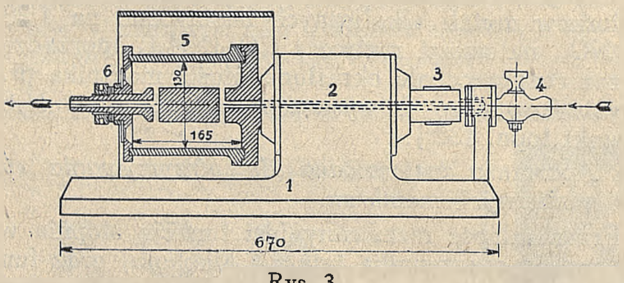


Rys. 2.
Schemat przyrządu do odmierzania roztworu nitrocelulozy.

z biuretą przy pomocy kurka dwudrogowego oraz przez otwarcie dolnego kurka i obniżenie zbiornika z rtęcią napełnia się biuretę roztworem. Następn' zamyka się kran dolny, podnosi się zbiornik z rtęcią i łączy biuretę przy pomocy kurka dwudrogowego z rurką wypływową. Po otwarciu kurka dolnego i nastawieniu meniska na punkt zerowy, rtęć wypycha z biurety przez rurkę odpływową pewną ilość roztworu bawełny kolodjonowej, którą można odczytać z podziałki na biurecie.

Do otrzymywania membran używano maszyny, wykonanej w fabryce T. Robatel, J. Buffaud & Cie w Lyonie według wzoru maszyny profesora Florence'a.[51]) Maszyna ta do otrzymywania równomiernych membran dała profesorowi Florence'owi jak i nam całkowicie zadawalające wyniki.

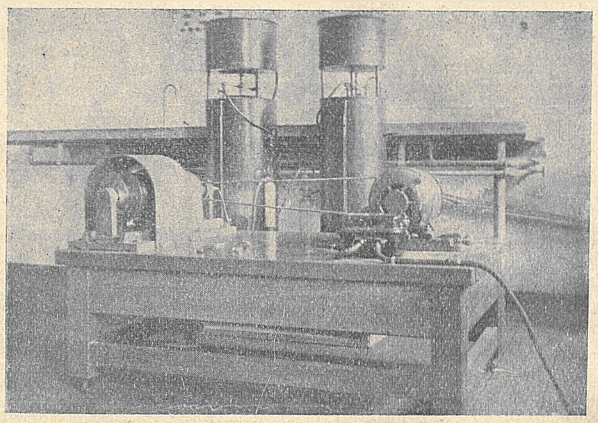
Składa się ona (rys. 3) z podstawy z żelaza lanego (1), na której zmontowany jest cylinder z bronzu (5) wewnątrz posrebrzany i gładki, który spoczywa na osi wydrążonej (2).



Rys. 3.
Przekrój maszyny do otrzymywania równomiernych membran. 1) Podstawa. 2) Oś (wydrążona). 3) Wałek. 4) Kurek (uszczelnienie przez filc). 5) Cylinder bronzowy wewnątrz posrebrzany. 6) Otwór do wlewania roztworu nitrocelulozy.

Kurek (4) połączony przez filc z osią służy do przepuszczania przez cylinder strumienia powietrza suchego, wilgotnego, pary wodnej lub jakiegokolwiek innego gazu.

Fot. 4 przedstawia maszynę w naturze.



Rys. 4.
Maszyna do mechanicznego otrzymywania membran w biegu.

Obsługa aparatu jest prosta. Po wlaniu odmierzonej przy pomocy wyżej już opisanego przyrządu ilości roztworu nitrocelulozy przez jeden z otworów bocznych (6) (rys. 3) w cylindrze, puszcza się motor (1 HP) w ruch. Skutkiem siły odśrodkowej obracającego się cylindra (około 4000 obrotów na minutę) roztwór nitrocelulozy rozkłada się równomiernie po wewnętrznej gładkiej powierzchni walca. Celem całkiem równomiernego rozdzielenia roztworu nitrocelulozy, zaczynamy przepuszczać prąd suchego powietrza z gazomierza (z szybkością 2 litry na minutę) dopiero po upływie 3-ch minut od uruchomienia motoru. Powietrze to uprzednio przechodzi przez płuczkę ze stęż. H_2SO_4 i chlorek wapnia. Po przepuszczeniu określonej ilości powietrza w oznaczonym czasie, zatrzymuje się maszynę, wyjmuje cylinder (5) i zanurza się go do wody destylowanej. (Należy starać się o zupełne usunięcie alkoholu przez odświeżanie wody destylowanej). Po pewnym czasie membrana odchodzi od cylindra. W ten sposób można otrzymywać z tego samego roztworu w jednakowych warunkach równomierne membrany o tej samej przenikalności.

Zapasowe membrany przechowuje się w eksykatorze, napełnionym wodą destylowaną z dodatkiem kilku cm^3. formaliny,[52]) celem zapobieżenia rozwojowi drobnoustrojów. Dodawanie kilka świecących blaszek miedzianych, jak stwierdził Thomann,[53]) nie hamuje rozwoju drobnoustrojów na membranach.

3. *Oznaczenie stałych charakterystycznych dla membran.*

Scharakteryzowanie czyli określenie równomiernych membran jest tak samo ważne, jak ich otrzymanie. Dwa podstawowe oznaczenia według N. Bjerrum'a i E. Manegold'a [54]) muszą być zawsze wykonane, a mianowicie: oznaczenie grubości oraz objętości kanalików na cm^3. (zawartości wody na cm^3). Poza tem można wykonać trzecie określenie, które przeważnie łączy się z poprzedniemi, t. j. oznaczenie

[51]) G. Florence, Bull. Soc. Chim. *51*, 72 (1932). Panu Profesorowi Florence'owi za polecenie i nadzór przy wykonywaniu tej maszyny składam na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

[52]) Według przepisu Membranfilter G.m.b.H. można dodać 1 cm^3 formaliny na 100 cm^3 wody destylowanej. Jak stwierdzono, membrany przechowywane w wodzie destylowanej z dodatkiem 1 cm^3 formaliny na 1 ltr. wody, nawet po dwóch miesiącach wykazywały tę samą przenikalność.

[53]) J. Thomann, Pharm. Acta. Helv. *9*, 2 (1934).

[54]) N. Bjerrum i E. Manegold, Kolloid. Z. *42*, 97 (1927); E. Manegold, Kolloid. Z. *61*, 140 (1932).

przepuszczalności membrany dla wody a stąd oznaczenie średniej wielkości pojedyńczego kanalika.

Po tygodniowem przechowywaniu membran w eksykatorze w wodzie destylowanej często zmienianej (celem usunięcia resztek alkoholu wzgl. innych rozczynników) przystępowałem do określania membran na podstawie wyżej podanych trzech charakterystycznych wielkości, wyrażonych w układzie C G S.

1) Grubość membrany (*d* cm) oznaczałem:

a) przez zmierzenie pod mikroskopem śrubą mikrometryczną i

b) przez obliczenie ze wzoru:

$$d = \frac{\frac{Gs}{c} - (Gm - Gs)}{F} \text{ cm} \quad . \; . \; . \quad (1)$$

gdzie Gm — waga wilgotnej membrany, osuszonej między bibułą do sączenia.

Gs — waga suchej membrany po 8-dniowym przechowywaniu w eksykatorze nad stęż. H_2SO_4.

F — powierzchnia membrany.

c — ciężar właściwy suchej membrany (1,6).

Wyniki otrzymane przy pomocy mikroskopu były prawie zgodne z wynikami obliczonymi ze wzoru. Ostatnia metoda jednak okazała się dokładniejszą i wygodniejszą.

2) Zawartość wody na cm^3 membrany (*W*) wyrachowuje się ze wzoru:

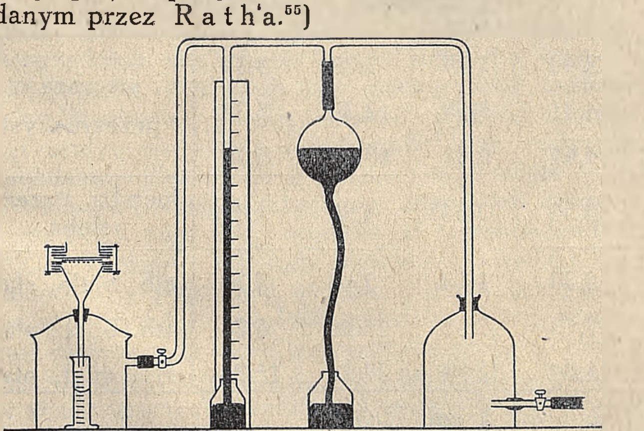
$$W = \frac{Gm - Gs}{F \cdot d} \quad . \; . \; . \; . \; . \quad (2$$

3) Przepuszczalność wody (*D*) określona jest następującym wzorem:

$$D = \frac{Q}{F \cdot p \cdot t} \quad . \; . \; . \; . \; . \; . \quad (3)$$

gdzie *Q* = ilość wody w cm^3, jaka w czasie *t* sekund przejdzie przez membranę o powierzchni *F* cm^2, gdy ciśnienie wynosi *p* cm. słupa wody.

Do badania przepuszczalności membran dla wody posługiwałem się aparaturą uwidocznioną na rys. 5. Naczynie Witt'a z aparatem ultrafiltracyjnym Zsigmondy'ego jest połączone z manostatem rtęciowym podanym przez R a t h'a.[55])



Rys. 5.
Schemat manostatu z aparatem ultrafiltracyjnym.

Na sitko porcelanowe w aparacie ultrafiltracyjnym Zsigmondy'ego (o średnicy 9 cm) kładzie się krążek z bibuły, pokrywający tylko dziurkowaną powierzchnię, celem zapewnienia równomiernego przenikania cieczy na całej powierzchni filtru. Następnie na krążek z bibuły umieszczono membranę trochę mniejszą od krążka porcelanowego ultrafiltru. Krążki te można wycinać odpowiednią sztancą. Wszystkie części aparatu ultrafiltracyjnego są uszczelnione przez pierścienie gumowe. Powierzchnię działającą filtru F = 41,85 cm^2 można łatwo obliczyć po rozmontowaniu aparatu na podstawie ostrych konturów, odciśniętych na membranie przez pierścień gumowy. Po ustaleniu się ciśnienia określonego (p cm Hg) mierzy się stoperem czas przepływu 20 cm^3 wody, zbierając ją do cylindra miarowego, umieszczonego w naczyniu Witt'a. Ciężar właściwy rtęci C Hg dla odpowiedniej temperatury pokoju w czasie doświadczenia podany jest w tablicach L a n d o l t a — B ö r n s t e i n a[56])

$$D = \frac{20}{41{,}85 \cdot p \cdot C_{Hg} \cdot t} \quad . \; . \; . \; . \quad (3a)$$

Chcąc otrzymać charakterystyczną stałą na przepuszczalność membrany, niezależną od grubości membrany, temperatury i rodzaju cieczy, mnoży się wartość liczbową na przepuszczalność D przez wartość na grubość *d* cm membrany i lepkość η $cm^{-1} g \; sek^{-1}$ użytej cieczy w określonej temperaturze.

Zatem dla danej membrany: D. d. η = const.

Iloczyn D.d. η, nazwany przez M a n e g o l d a i H o f m a n n a[57]) „przepuszczalnością właściwą" danej membrany, wyraża się w prędkości linjowej $\frac{cm}{sek}$, jaką osiąga ciecz o współczynniku lepkości = 1, przenikając przez określoną membranę przy spadku ciśnienia = 1.

Wartości współczynnika lepkości wody wzięte zostały z tablic L a n d o l t a-B ö r s t e i n a[58]), względnie oznaczone zostały graficznie przez interpolację dla badanej temperatury.

Z przepuszczalności można również obliczyć wielkość średnią kanalika względnie szczeliny:[59])

$$r = \sqrt{24 \frac{D \cdot d \cdot \eta}{W}} \quad . \; . \; . \; . \; . \quad (4)$$

gdzie r — promień kanalika w przypadku kanalików we wszystkich kierunkach równomiernie rozdzielonych w membranie.

$$\beta = \sqrt{4{,}5 \frac{D \cdot d \cdot \eta}{W}} \quad . \; . \; . \; . \; . \quad (5)$$

gdzie β — połowa szerokości szczeliny, gdy szczeliny równomiernie we wszystkich kierunkach są rożdzielone w membranie.

4. *Wpływ lepkości nitrocelulozy i zawartości w niej azotu na własności membrany.*

Lepkość danego roztworu nitrocelulozy (lepkościomierz Ostwalda, temp. 25° ± 0,1°) oraz ciężar właściwy tego roztworu (temp. ta sama) oznaczałem po upływie tygodnia po rozpuszczeniu nitrocelulozy (według str. 17).

Lepkość bezwzględną η obliczałem:

$$\eta = \frac{\eta_0}{t_0 \cdot d_0} t \cdot d \quad . \; . \; . \; . \; . \quad (6)$$

[55]) W. Rath, Kolloid. Z. *33*, 109 (1924).

[56]) Landolt-Börnstein. R. Börnstein i W. A. Roth, 45 (1912).
[57]) E. Manegold i R. Hofmann. Kolloid. Z. *50*, 22 (1930)
[58]) Landolt-Börnstein. W. A. Roth i K. Scheel I, 135 (1923); Erg. I. 83 (1927).
[59]) N. Bjerrum i E. Manegold, Kolloid. Z. *42*. 97 (1927; *43*, 5 (1927).

gdzie η_0 — lepkość bezwzględna gliceryny. [60])
d_0 — gęstość gliceryny.
t_0 — czas przepływu gliceryny,
t — czas przepływu badanego roztworu nitrocelulozy
d — gęstość badanego roztworu nitrocelulozy.

Zestawienie badanych typów bawełny kolodjonowej jest uwidocznione w tablicy I.

Tablica I.

Typ	Azot % ca.	Rozpuszcz. w alkoholu 94° Bé	Lepkość metodą Ostwalda roztwór 1%	Lepkość (20°)		Lepkość roztworu badanego	
				Stężenie	czas sek.	stężenie	η 25°
BK_2A	12,0	2— 6%	12	6,0	25 – 35	4,0	23,70
BK_2T	12,0	2— 6%	6	6,0	5 — 8	4,0	4,08
BK_2W	12,0	2— 6%	4	10,0	5 — 8	4,0	1,23
BK_2NN	12,0	2— 6%	1,4	30,0	4—4,5	8,0	0,79
BK_3C	11,0	10 – 20%	6	6,0	6 —10	4,0	6,30
BK_4N	10,7	ca. 100%	1,5	30,0	7 — 9	8,0	0,75
Dane Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach						pomiary autora	

Roztwory BK_2A, BK_2T, BK_2W i BK_3C sporządzono w następujący sposób: rozpuszczono 4 g bawełny kolodjonowej w 40 g alkoholu absolutnego i 60 g eteru; roztwory zaś BK_2NN i BK_4N: 8 g bawełny kolodjonowej w 40 g alkoholu absolutnego i 60 g eteru.

Następnego dnia po oznaczeniu lepkości sporządzałem membrany. Wiadomo, że z najbardziej rozcieńczonych roztworów nitrocelulozy można otrzymać membrany o większej przenikalności, jednakowoż coraz słabsze. Ażeby więc otrzymać z roztworów różnych typów bawełn kolodjonowych w jednakowych stężeniach i w tych samych warunkach membrany dość przenikalne a zarazem i dość mocne, rzeba było dobierać stężenia roztworów.

Do badania wpływu lepkości nitrocelulozy użyłem czterech typów bawełn kolodjonowych, o zawartości ca. 12% azotu: BK_2A, BK_2T, BK_2W i BK_2NN. Im niższa jest lepkość bawełny, tem włókna są krótsze, bawełna jest bardziej rozdrobniona i rozpuszcza się szybciej. Podczas gdy bawełny kolodjonowe o wyższej lepkości (BK_2A, BK_2T i BK_2W) dają membrany względnie dobre, to bawełny kolodjonowe o małej lepkości (BK_2NN) z roztworu o tej samej koncentracji dają membrany słabe i kruche, a już niemożliwe jest otrzymanie tych ostatnich z roztworów o mniejszem stężeniu. Np. roztwór 8 g BK_2NN + 40 g

Tablica II.

Ilość roztworu nitrocelulozy w cylindrze maszyny: 45 cm³. Szybkość powietrza przepuszczonego: 2 litry / min.
Temperatura pokoju: 17 19°.

Typ	Litry przepuszcz. powietrze	Waga (g) membrany		Grubość membrany dcm	Zawart. wody W	Przepuszcz. wody		Promień kanalika r $m\mu$	½ szerokości szczeliny β B $m\mu$	Uwagi
		wilgotnej Gm	suchej Gs			Ogólna $D.10^7$	właściwa $D.d\eta.10^{11}$			
BK_2A	30	0,721	0,209	0,0061	0,797	2,14	1,45	7,36	3,12	membrany przezroczyste
	60	0,938	0,220	0,0081	0,839	3,27	3,18	9,54	4,23	
	90	1,017	0,224	0,0088	0,849	3,55	3,78	10,32	5,02	
BK_2T	30	0,745	0,212	0,0063	0,801	2,23	1,56	6,83	2,96	membrany przezroczyste
	60	1,165	0,221	0,0102	0,872	3,46	3.97	10,45	4,53	
	90	1,295	0,225	0,0114	0,884	3,75	5,17	11,84	5,13	
BK_2W	30	0,765	0,215	0,0066	0,805	2,49	1,79	7,33	3,17	membrany przezroczyste
	60	1,290	0,224	0,0114	0,884	4,41	5,59	12,33	5,34	
	90	1,330	0,225	0,0118	0,887	4,61	6,41	13,16	5,70	
BK_2NN	30	1,240	0,4365	0,0102	0,746	0,56	0,643	4,55	1,92	membr. przezr. słaba
BK_3C	30	0,575	0,197	0,0047	0,754	3,39	1,83	7,63	3,30	mb. biała, słaba
	60	1,06	0,208	0,0093	0,867	7,13	7,55	14,46	6,26	mb. opal., słaba
	90	1,23	0,197	0,0109	0,893	41,04	52,99	37,73	16,34	mb. opal., słaba
Roztwór jak wyżej, lecz z dodatkiem 1 cm³ H_2O.										
BK_2A	30	0,754	0,208	0,0064	0,807	2,82	1,99	7,71	3,42	membrany przezroczyste
BK_2T	30	0,785	0,206	0,0067	0,823	3,17	2,25	8,29	3,59	
BK_2W	30	0,825	0,210	0,0071	0,837	4,41	3,43	9,92	4,30	

[60]) Ch. Dorée. The methods of cellulose chemistry. London 1933, str. 70.

alkoholu abs. + 60 g eteru daje jeszcze błony, lecz słabe i kruche; z roztworu zaś 4 g BK_2NN + 40 g alkoholu abs. + 60 g eteru nie można już wcale otrzymać membrany, ponieważ roztwór ten nie koaguluje w cylindrze po przepuszczeniu przezeń 30 ltr. powietrza suchego.

Jak z tego wynika, z roztworów nitrocelulozy o małej lepkości otrzymuje się membrany słabe i kruche, tem gorsze, im roztwór o mniejszem jest stężeniu. Moc membrany czyli opór jej na rozerwanie jest jednem z najważniejszych cech membran i warunkiem użycia ich do praktycznego zastosowania przy dializie i ultrafiltracji.

Z bawełn kolodjonowych o mniejszym procencie azotu użyto typ BK_3C o zawartości azotu ca. 11% (10,9 — 11,2% N) i BK_4N o ca. 10,7% azotu (10,7 — 10,8%N). Bawełny te są krótkowłókniste i przy wysuszeniu zbijają się w twarde grudki, trudno rozpuszczalne; membrany zaś z nich otrzymane są słabe, nieprzezroczyste białe, co wskazuje na wytrącanie się nitrocelulozy. Typ BK_3C o zbliżonej do BK_2T lepkości daje jednak słabsze membrany; typ zaś BK_4N daje membrany słabsze od BK_2NN. Zestawienie przenikalności membran z różnych typów bawełny kolodjonowej znajduje się na tablicy II.

Roztwory BK_2A, BK_2T, BK_2W i BK_3C sporządzano następująco: 4 g bawełny kolodjonowej rozpuszczono w 40 g alkoholu abs. i 60 g eteru, BK_2NN zaś: 8 g bawełny kolodjonowej rozpuszczono w 40 g alkoholu abs. i 60 g eteru. Membran z BK_4N nie badano, ponieważ były bardzo słabe i białe. Z każdej membrany, otrzymanej w formie cylindra, wycinałem po dwa płatki o powierzchni 105,9 cm^2 celem oznaczenia zawartości wody na cm^3 oraz dwa krążki o średnicy 9 cm celem zbadania przepuszczalności dla wody.

Jak z tablicy II widać, membrany ze wzrostem ilości (30 — 90 litrów) przepuszczanego powietrza odznaczają się coraz większą przenikalnością; w związku z tem zwiększa się ich grubość, zawartość wody i przepuszczalność wody. Ze zmniejszeniem się lepkości bawełny kolodjonowej wzrasta, aczkolwiek nieznacznie, przenikalność. Zjawisko to powtarza się przy membranach otrzymanych z tych samych roztworów nitrocelulozy, do których dodano jeszcze 1 cm^3 H_2O. Na szczególną uwagę zasługuje typ bawełny kolodjonowej BK_3C o 1% azotu uboższej od poprzednich. Otrzymane z typu BK_3C i z typu BK_2T (o niewiele różniących się lepkościach) membrany również niewiele różnią się co do grubości i zawartości wody; natomiast przepuszczalność wody przez membrany otrzymane z BK_3C jest o wiele wyższa. Obliczone również promienie kanalików membrany typu BK_3C są o wiele większe od odpowiednich typu BK_2T. Z białego wyglądu membrany typu BK_3C, jak również na podstawie wielkiej różnicy przepuszczalności wody od pozostałych membran, a przy nieznacznej różnicy w grubości i zawartości wody na cm^3, można dojść do wniosku, że zachodzi tutaj różnica także w strukturze tych membran: kosztem liczby kanalików względnie szczelin wzrasta ich wielkość [61]). (c. d. n.).

[61]) W badaniach tych trzeba być akuratnym i starannym chcąc otrzymać pewne reprodukujące się wyniki. Niedość uchronić membrany od łatwo rozwijających się na nich kolonij bakteryj, pleśni i grzybków (aseptyczne przechowywanie), lecz sama praca przy oznaczaniu charakterystycznych stałych wymaga jeszcze delikatnego obchodzenia się z membranami. Np. naciśnięcie palcem lub wyciągnięcie membrany zmniejsza bardzo jej przepuszczalność. Zaznaczyć tutaj również należy, że lepkość roztworów bawełny kolodjonowej w alkoholu i eterze nie jest stała, lecz z czasem maleje. Powtóre, muszą być roztwory nitrocelulozy szczelnie zamknięte, gdyż eter parując, zwiększa ich koncentrację, a tem samem zmniejsza przenikalność otrzymanych z tych roztworów membran.

Na przełomie.

Dokonana reorganizacja w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, jak również zapowiedź pogłębienia reorganizacji, a raczej dalszego skurczenia zasięgu działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych należy do tego rodzaju zagadnień, nad któremi nie możemy przejść do porządku dziennego, czy to jako pracownicy korzystający z dobrodziejstw ubezpieczeń społecznych, czy też jako pracownicy danej instytucji.

Reorganizowanie ubezpieczeń społecznych stało się obecnie nietylko modnem, lecz wprost chroniczną chorobą. Według opinji pewnych odcieni prasy codziennej i zawodowej — reorganizacja ubezpieczeń społecznych zmierza wprost do zniszczenia ubezpieczeń. Jeszcze nigdy nie spotykało się tak zgodnej opinji świata pracy w sprawie obrony ubezpieczeń, jak obecnie. W ciągu szeregu lat ubezpieczeni zdołali poznać nietylko wady aparatu ubezpieczeniowego, lecz i doniosłość ubezpieczeń. Dziś, gdy stoimy wobec ewentualnej zagłady ubezpieczeń, każdy pracownik analizuje je głębiej.

Bezwiednie i samorzutnie wytwarza się solidarność pracownicza. Inteligent i robotnik stają w jednym szeregu. Objaw ten winien być poważnem memento dla sfer decydujących. Świat pracy widzi obecnie poglądowo, czego może oczekiwać, jeżeli nadal będzie tylko biernym widzem dokonywujących się przeobrażeń. Udziałem świata pracy obecnie jest głód, nędza i bezrobocie. Zarówno inteligent, jak robotnik stale zaciska pasa, żeby przetrwać jeszcze jakiś czas i nie widzi żadnego wyjścia. Wreszcie musi nadejść moment, że jak jedni, tak i drudzy nie będą mieli nawet co zaciskać, oprócz może zębów...

Reorganizowanie ubezpieczeń jest jednoczesnem łamaniem ułożonego planu życia dla wielu dziesiątków tysięcy rodzin, budujących swą egzystencję na starość na rentach emerytalnych. Obecne stadjum reorganizacyjne ubezpieczeń podcina budowane na nich nadzieje, wytwarza sytuację niepewności i brak zaufania w ciągłość ubezpieczeń. Wobec wytworzonej sytuacji można się spodziewać wszystkiego, a więc i tego, że przed samym terminem otrzymania oczekiwanej renty, ubezpieczenia zostaną tak zreformowane, że renta, która miała zapewnić znośną egzystencję, nie wystarczy na najprymitywniejsze potrzeby i straci wogóle charakter renty emerytalnej.

Ten stan niepewności jest bodaj największą udręką dla świata pracy. Wobec powyższego, my jako farmaceuci musimy szukać odpowiednich dróg, celem zapewnienia sobie starości we własnym zakresie. Powyższy cel można osiągnąć przez Kasę Płac na wzór austrjackiej. Instytucja tego rodzaju działałaby tylko na odcinku aptekarskim, a więc byłaby mniej zależna od ogólnej konjunktury, co dawałoby większą gwarancję ciągłości instytucji. Wreszcie drugą koncepcją może być organizacja naszego zawodu w ten sposób, żeby każdy zawodowiec w sile wieku miał możność

uruchomienia niezależnego warsztatu pracy, t. j. własnej apteki.

Powyższe koncepcje zasługują na głębsze przeanalizowanie i jasne wytknięcie sobie przewodniej linji postępowania.

Stosunki w naszym zawodzie na rynku pracy obecnie układają się w ten sposób, że zarówno pracownik apteki prywatnej, jak i apteki społecznej jest nędznie uposażony i niema przed sobą żadnych widoków poprawy.

Jesteśmy świadkami dziwnych paradoksów. Aptekarz prywatny twierdzi, że jest zrujnowany przez konkurencję z drogerjami i sąsiedniemi aptekami lub Ubezpieczalnie, apteki których zabrały mu czynność i dlatego nie jest w stanie dać znośnego uposażenia swym pracownikom, a Ubezpieczalnie znów twierdzą, że spowodu nadmiernego zapisywania leków ubezpieczonym — mają przekroczenia budżetowe i muszą celem ratowania instytucji redukować pracowników i uposażenia. Wreszcie powołują się na niskie płace w aptekach prywatnych. Słowem — błędne koło. Jedni redukują spowodu braku czynności, a drudzy spowodu nadmiaru. A skutki tego zawiłego zagadnienia musi dźwigać na swych barkach upośledzony pracownik.

Zostawmy narazie na uboczu apteki Ubezp. Społ., egzystencja których jest uzależniona od ogólnej polityki ubezpieczeniowej i gospodarczej, a zatrzymajmy się na odcinku aptek prywatnych, które były i będą nadal osią naszych zainteresowań, jako warsztaty pracy, zatrudniające największą ilość pracowników oraz placówki, na których budujemy swą przyszłość samodzielnej pracy zawodowej, ponieważ dotychczasowa praktyka wykazała, że tak zw. apteki społeczne w naszych stosunkach nie potrafiły zająć takiego stanowiska, jakie powinny. Przypuszczenia wielu kolegów, że apteka społeczna, oprócz gwarancji stałości pracy, będzie do pewnego stopnia placówką naukową — zawiodły na całej linji. Zamiast wzorowego warsztatu pracy zawodowo - naukowej możemy skonstatować tylko jeszcze bardziej zmechanizowany.

Mniemam, że nie omylę się, jeżeli zaryzykuję skonstatować, że apteki społeczne w naszych warunkach, gdy główny nacisk kładzie się na ich rentowność, nigdy nie będą takiemi placówkami, jakiemi je sobie wyobrażaliśmy. Dlatego, według mojego zdania, nasze wysiłki winny iść w kierunku uporządkowania stosunków na terenie aptek prywatnych, a w dalszej konsekwencji do skonsolidowania zawodu i przeprowadzenia niezbędnych ustaw stosownie do obecnych wymagań i potrzeb.

Życzyćby należało, żeby obecnie wszczęte pertraktacje pomiędzy Związkiem i Warszawskiem T-wem Farmaceutycznem w sprawie regulacji płac i odpoczynku świątecznego doprowadziły nareszcie do pożądanych rezultatów.

W ostatnich miesiącach byliśmy świadkami ostrej polemiki na łamach prasy farmaceutycznej, podłożem której był stosunek pomiędzy pracodawcami i pracownikami, wynikający z tytułu najmu. Jako autor wielu artykułów w tej sprawie, przyznam się szczerze, że wolałbym pisać na inne tematy bardziej ogólne i mniej drażliwe. Chciałbym się nareszcie doczekać wspólnego frontu i podjęcia wspólnej walki o prawdziwe wyzwolenie zawodu od zmory nielegalnego handlu lekami, opustów, wzajemnej konkurencji i t. d.

Czas najwyższy, żebyśmy w obliczu powagi sytuacji całą swoją energję wytężyli w kierunku pracy twórczej. Często się zdarza, że po gwałtownej burzy nastaje piękna pogoda, że po gwałtownym wylewie rzeki wracają do swych łożysk i płyną spokojnie wśród zielonych pól i łąk, uprzyjemniając życie okolicznym mieszkańcom.

Człowiek przezorny, celem zabezpieczenia się na przyszłość przed ewentualnemi wylewami i zniszczeniem, zabezpiecza się, budując tamy lub regulując brzegi rzek. Bądźmy i my też przezorni, zbudujmy tamy lub uregulujemy nasze życie zawodowe, nakreślając mu odpowiednie ramki w postaci konkretnych przepisów przyjętych przez obie strony, a w ten sposób zabezpieczymy się na przyszłość przed ewentualnemi nadmiernemi wylewamy temperamentów z obu stron, gdyż wystarczy wtenczas w razie potrzeby tylko wzmocnić najbardziej zagrożone miejsca.

W tej tak doniosłej sprawie dla całego zawodu poważny głos mają właściciele aptek i życzyćby należało, żeby sine ira et studio zechcieli się wypowiedzieć.

Cz. Nałęcz.

Kursy O. P. L. Gaz. w Białymstoku.

Urząd Wojewódzki Białostocki zawiadamia, że I I kurs z rat. san. O. P. Z. G. dla dyplomowanych farmaceutów rozpocznie się w Białymstoku w dniu 25 listopada r. b. i trwać będzie do dnia 5 grudnia r. b.

Otwarcie kursu w dniu 25 listopada o godz. 9-tej w małej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Kurs dla pomocników aptekarskich i drogistów rozpocznie się w dniu 13 listopada i trwać będzie do dnia 19 listopada r. b.

Rezolucje Kom. Wyk. Unji Z. Z. P. U.

W związku z wygłoszonym w czasie debaty sejmowej przez pana premjera i wicepremjera programem Rządu Komitet Wykonawczy Unji Z. Z. P. U. stwierdza, co następuje:

1. Obciążenie skutkami niedoboru budżetowego prawie całkowicie osób posiadających dochód z pracy najemnej, przy jednoczesnem obniżeniu dotychczasowych norm dochodów, podlegających opodatkowaniu, jest nieusprawiedliwione nawet w obliczu obecnych trudności finansowych i gospodarczych, albowiem projektowana danina winna objąć wszystkie osoby fizyczne i prawne według jednakowej skali przy jednakowych dochodach, a z zastosowaniem znacznej progresji, co w konsekwencji umożliwiłoby wyłączenie z obowiązku daniny maximum grup, posiadających dochody niższe.

2. Dalszem źródłem, zmierzającem do równowagi budżetu, winna być: odpowiednia konwersja pożyczek państwowych.

3. Zniżka cen artykułów podstawowych (węgiel, nafta i t. p.) i artykułów przemysłu skartelizowanego nie może nastąpić na drodze obniżki płac, a na drodze ulg taryfowych i kredytowych, a co najważniejsze na drodze podporządkowania działalności

karteli kierownictwu Państwa i zmiany ich kosztownej organizacji.

4. Poza obniżeniem sztywnych cen artykułów i usług codziennej potrzeby, jako ekwiwalentem zamierzonych obniżek płac nasuwa się konieczność oddłużenia pracowników na drodze konwersji krótkoterminowych zobowiązań, jak również na drodze ulg w spłacie kredytów budowlanych, zaciągniętych przez spółdzielnie.

5. Osiągnięciu równowagi budżetowej na drodze wielkich ofiar ze strony świata pracowniczego — powinna towarzyszyć w szybkim czasie mobilizacja wszystkich wolnych kapitałów dla ożywienia życia gospodarczego poprzez uruchomienie koniecznych robót publicznych.

6. Ubezpieczenia społeczne, które od dłuższego czasu są objektem nieustających cięć i eksperymentów organizacyjnych i finansowych, wymagają z jednej strony zdecydowanej stabilizacji, z drugiej niezwłocznego powołania samorządu ubezpieczeniowego, zapewniającego konieczną kontrolę gospodarki ubezpieczeniowej przez ubezpieczonych.

7. Izby Pracy mogą stać się nieodzownym czynnikiem składowym budowy samorządu gospodarczego tylko w przypadku wyposażenia ich przez państwo w realne kompetencje.

Izby Pracy nie mogą być jednak użyte jako środek uniemożliwiający pracownikom najemnym zrzeszanie się na gruncie dobrowolnym.

Audjencja delegacji Centralnej Rady Pracowniczej u Pana Ministra Skarbu E. Kwiatkowskiego.

W dniu 2 b. m. delegacja Centralnej Rady Pracowniczej w osobach: posła R. Krukowskiego, Fr. Sienkiewicza, posła Wł. Szczepańskiego, inż. Wł. Dziekońskiego i T. Domańskiego, została przyjęta przez p. Wicepremjera i Ministra Skarbu inż. E. Kwiatkowskiego.

Na audjencji trwającej ponad 2 godziny, delegacja poruszyła i omówiła następujące zagadnienia: 1) podatku nadzwyczajnego od uposażeń pracowników państwowych i emerytów 2) dodatku do podatku od uposażeń pracowników samorządowych i prywatnych, 3) obniżki komornego i cen artykułów skartelizowanych 4) reformy ustawy emerytalnej, 5) reformy ubezpieczeń społecznych oraz 6) oddłużenia pracowników państwowych.

Delegacja oświadczyła się przeciw obniżce uposażenia i emerytur, w motywach zaś swego stanowiska w tej sprawie podkreśliła, że dotychczasowe ciężkie ofiary pracowników nie przyniosły dodatnich wyników gospodarczych.

P. minister Kwiatkowski w dłuższym wywodzie rozwinął podstawowe przesłanki planu gospodarczego Rządu, którego zasadniczym elementem jest konieczność natychmiastowego zrównoważenia budżetu Państwa, jako podstawa do dalszych prac nad ożywieniem życia gospodarczego kraju.

Jeśli chodzi o zrównoważenie budżetu Rząd miał tylko trzy drogi wyjścia: pokrywanie deficytów środkami inflacyjnemi, przesunięcie terminu wypłacania uposażeń lub wreszcie obniżka uposażeń w formie podatku nadzwyczajnego.

Rząd wybrał drogę ostatnią w głębokiem przeświadczeniu że jakkolwiek będzie ona dla świata pracowniczego ciężką, ale ograniczoną w czasie, a spośród wszystkich możliwości najbardziej wskazaną zarówno z punktu widzenia interesów Państwa jak i interesów świata pracy.

P. minister zapewnił delegację, że dołoży wszelkich starań, by najniżej uposażonych najmniej obciążać oraz będzie dążył, by przez równoczesną obniżkę komornego, zwolnienia od podatków lokali mniejszych oraz obniżkę cen niektórych artykułów przemysłowych przynajmniej częściowo zrównoważyć budżety pracownicze. W dalszym ciągu p. minister oświadczył, że ma głęboką wiarę, iż obecna ofiara świata pracy przyniesie pozytywne rezultaty, a wyniki te będą widoczne w ciągu niedługiego czasu. Za mniej więcej pół roku na ponownej wspólnej konferencji będzie można rozpatrzeć całokształt wytworzonej sytuacji i skorygować — w miarę możliwości — położenie świata pracy.

Na pytanie delegacji, czy pogłoski o reformie ustawy emerytalnej odpowiadają prawdzie p. minister oświadczył, że istotnie akcja oszczędnościowa Rządu obejmuje i tę dziedzinę. Ostateczne decyzje jednak nie zapadły, lecz zamierzenia idą m. in. w kierunku ustalenia górnej maksymalnej granicy uposażeń emerytalnych oraz w kierunku rewizji policzalności lat służby zaborczej do emerytury. W żadnym wypadku nikt z obecnych emerytów nie będzie pozbawiony zaopatrzenia. Podniesienie minimum, uprawniającego do nabycia praw emerytalnych z 15 na 20 lat nie jest brane pod uwagę.

W odniesieniu do zagadnienia rewizji ubezpieczeń społecznych p. minister Kwiatkowski zakomunikował, że sprawa ta jest w stadjum rozważań przez Rząd. a projekty będą jeszcze przedmiotem dyskusji.

Ruch związkowy.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu Wykonawczego z dnia 13.X.1935 r.

Zarz. Głów. Z. Z. F. P. z dnia 13.X.1935 r.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, Stefan Sabiniewicz, R. Stocki, J. Rabinowicz i Cz. Nałęcz.

Przewodniczy kol. Edm. Szyszko, protokółuje kol. Cz. Nałęcz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Sprawozdanie prezydjum,
3. Sytuacja na terenie aptek prywatnych i Ubezp. Społ.,
4. Projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego i projekt ustawy o upoważnieniu Min. Op. Społ. do wydawania przepisów o środkach leczniczych i truciznach,
5. Sprawy bieżące,
6. Wolne wnioski.

1. Protokół z ostatniego posiedzenia Kom. Wyk. z dn. 17.VII. i prezydjum z dnia 8.VIII po odczytaniu zatwierdzono.

2. Sprawozdanie prezydjum dali kol. Cz. Nałęcz i kol. Edm. Szyszko. Po wysłuchaniu sprawozdania więcej uwagi poświęcono wynikom plebiscytu w sprawie ustroju aptekarskiego, Kasie Płac i instrukcji o nadawaniu koncesyj. W powyższych sprawach przyjęto następujące uchwały:

1) W związku z tem, że po podliczeniu kart plebiscytowych wypowiedziało się 63% głosujących za systemem koncesyjnym, a za wolnem osiedlaniem się 37%, postanowiono wystąpić do Min. Opieki Społecznej w sprawie zmiany niektórych paragrafów instrukcji o nadawaniu koncesyj;

2) postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych w sprawie wprowadzenia Kasy Płac;

3) Sytuację na terenie aptek prywatnych i Ubezpieczalni Społecznych omówił kol. Cz. Nałęcz. Kol. Stef. Sabiniewicz uzupełnił sprawozdanie, podając do wiadomości wyniki dotychczasowych pertraktacyj z właścicielami aptek w Poznaniu w sprawie uregulowania warunków płacy i pracy.

Po przeprowadzeniu dyskusji postanowiono poczynić starania na terenie Min. Opieki Społecznej.

4) Projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego i projekt ustawy o upoważnieniu Ministra Opieki Społecznej do wydawania przepisów o środkach leczniczych i truciznach zreferował kol. Edm Szyszko. Komitet Wykonawczy zaaprobował poprawki prezydjum.

5) a) postanowiono upoważnić kol. Stef. Sabiniewicza do zbadania sprawy testamentu ś. p. prof. Biernackiego;

b) uproszono kol. Stef. Sabiniewicza o konkretne opracowanie instrukcji dla Oddziałów w sprawie współpracy Związku z L. O. P. P.;

c) powierzono kol. Stockiemu i kol. Rabinowiczowi zasięgnąć informacji prawnej, czy są możliwości uzyskania odpraw dla długoletnich zredukowanych pracowników Ubezpieczalń Społecznych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

SPRAWOZDANIE

z Walnego zebrania członków Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. w dn. 19.X.1935 r.

Przewodniczył kol. Cz. Nałęcz, protokółował kol. A. Kresowiecki.

Porządek dzienny:

1. Sprawa uregulowania płac i dyżurów świątecznych w aptekach prywatnych.
2. Ustrój aptekarski.
3. Projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego.
4. Wolne wnioski.

Referat na temat „Sprawa uregulowania płac i dyżurów świątecznych w aptekach prywatnych" wygłosił kol. Stankiewicz. Treść referatu jest następująca:

Praca przy dzisiejszej konjunkturze ekonomicznej stanowi prawie że równoznaczną wartość z kapitałem. To założenie, a jednocześnie niski poziom płac, zmusił Zarząd Oddziału Warsz. Z. Z. F. P. do energicznych wystąpień w obronie zagrożonej egzystencji jego członków. Rozpoczęto starania o polepszenie warunków tak pracy jak i płacy. Kierowany jak najlepszemi intencjami dobra zawodu, Zarząd dokładał wszelkich starań by akcję tę przeprowadzić wewnątrz zawodu. Nasze niejednokrotne konferencje z przedstawicielami pracodawców nie dały pomyślnych wyników. Związek zmuszony był wystąpić poza ramy zawodu. W tym celu przy współudziale Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. Związek wystosował memorjał do głównego inspektora pracy, Klotta, domagając się interwencji i uregulowania warunków pracy i płacy w aptekach prywatnych. Jako podstawę swych żądań powołano się na ustawę o czasie pracy, głoszącą, że pracownik może być zajęty w ciągu tygodnia tylko 6 dni, w siódmym zaś dniu należy mu się odpoczynek. Jedynym praktycznym sposobem rozwiązania tego zagadnienia z uwzględnieniem dobra społeczeństwa i pracowników farmaceutów, a jednocześnie prawie nie narażając na straty pracodawców — jest wprowadzenie dyżurów świątecznych, tak, by co trzecia apteka była otwarta. W sprawie zaś wynagrodzeń wysunięto stawki płac z r. 1928, ustanowione dobrowolnie przez W. T. F. Od tego roku bowiem taksa laborum nie została zmieniona. Ostatnia konferencja u inspektora pracy pozwala nam mieć nadzieję, że słuszne żądania pracowników będą zrealizowane.

Drugi referat „O ustroju aptekarskim" wygłosił kol. Rabinowicz.

Referent zwraca uwagę ogółu kolegów na ważność tego zagadnienia, ilustrując to przykładami z życia zawodu. Dalej kol. Rabinowicz charakteryzuje prądy, nastroje i zapatrywania na ustrój aptekarski nurtujące w gronie zawodu, wreszcie ujemne strony obecnego ustroju aptekarskiego. Przytacza argumenty zwolenników systemu koncesyjnego, jak również argumenty zwolenników systemu wolnego osiedlania się. Wzywa zebranych do żywej wymiany zdań.

Kol. Edm. Szyszko zreferował projekt ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. Na wstępie nadmienił, że dyskusja nad omawianym projektem już miała miejsce w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem dyr. Dep. Sł. Zdrowia p. D-ra Adamskiego. Omawiając artykuły projektu, wspomina o poprawkach, które na konferencji w Ministerstwie były zgłoszone przez przedstawicieli Związku.

Następnie kol. Szyszko omówił projekt umowy zbiorowej z Warsz. Tow. Farm. złożony inspektorowi pracy oraz uzupełnił sprawozdanie z przebiegu konferencji.

Kol. Skura jest zdania, że w odpowiednim artykule projektu o wykonywaniu zawodu aptekarskiego należałoby umieścić zastrzeżenie, zabraniające właścicielom aptek zajmowania płatnych posad.

W dalszej dyskusji zabierali głos kol. kol. Jankiewicz, Rabinowicz, Malczewska i inni.

ZWIĄZKI ZAWODOWE A PROJEKTY O IZBACH PRACY.

Ministerstwo Opieki Społecznej podobno już opracowało projekt o Izbach Pracy, który ma być przedłożony niebawem Sejmowi, a według innych pogłosek — objęty ustawą o pełnomocnictwach dla Rządu.

Z deklaracji P. Premjera Kościałkowskiego należy wnioskować, że w pracach swych docenia konieczność współdziałania rządu i społeczeństwa. A ponieważ możliwa jest współpraca

Rządu tylko ze społeczeństwem, zorganizowanem t. j. związkami.

To też projekt ten powinien być w pierwszym rzędzie przedyskutowany w związkach, które powinny się wypowiedzieć. Moment zaskoczenia ,który był w ostatnich czasach dość często stwarzany w stosunku do świata pracy — teraz nie powinien zaistnieć.

Przynajmniej uprzednie zasięgnięcie opinji związków zawodowych, które w chwili obecnej są jedyną miarodajną instytucją opinjodawczą świata pracy.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Zarządu Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. w dn. 28.X.1935 r.

Obecni byli kol. kol.: Cz. Nałęcz, M. Stankiewicz, H. Sauczek, E. Górzkowski, J. Rabinowicz, A. Kresowiecki, prezes Zarządu Głównego — kol. E. Szyszko, prezes Komisji Rewizyjnej — kol. H. Jakubowski oraz prezes Rady Okręgowej Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł. — kol. Lewiński.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie z konferencji u inspektora pracy z przedstawicielami Warsz. Tow. Farm. w sprawie płac i dyżurów świątecznych w aptekach prywatnych.
2. Stanowisko Związku podczas następnych konferencji.
3. Sprawy bieżące.
4. Wolne wnioski.

Przewodniczył kol. Nałęcz, protokółował kol. Kresowiecki.

Kol. Nałęcz informuje, że w dn. 19 b. m. okręgowy inspektor p. Kwapiński zaprosił przedstawicieli Zarządu Oddziału Warszawskiego na konferencję, celem zapoznania się z postulatami Związku w sprawie płac i dyżurów świątecznych w aptekach prywatnych. Delegacja w składzie kol. Nałęcza, kol. Szyszko i kol. Stankiewicza udzieliła inspektorowi pracy wyczerpujących danych i złożyła opracowany przez Zarząd projekt umowy zbiorowej.

Taką samą jednostronną konferencję odbył inspektor pracy z przedstawicielami Warsz. Tow. Farm.

Druga konferencja u inspektora pracy odbyła się już z udziałem delegacji Warsz. Tow. Farm. w składzie pp.: Filipowicza, Piotrowskiego i Hübnera. Z ramienia Związku w konferencji brali udział kol. kol.: Nałęcz, Stankiewicz, Górzkowski oraz przedstawiciel Unji p. Pacuski. Przedstawiciele Warsz. Tow. Farm. oświadczyli, że godzą się na utworzenie komisji arbitrażowej, orzeczenia której mają być obowiązujące. Stawki płac przyjęte przez Warsz. Tow. Farm. mogą być zmodyfikowane na korzyść pracowników z zastrzeżeniem, że II-gi stół ma być opłacany taniej. Natomiast nie mogą zawierać umowy zbiorowej i ustosunkowują się negatywnie do dyżurów świątecznych lub dawania pracownikowi jednego wolnego dnia w tygodniu, motywując to względami kalkulacji handlowej.

W imieniu delegacji Związku kol. Nałęcz podał myśl, że zamiast umowy zbiorowej może być podpisany obowiązujący obie strony protokół. Tabelka płac wysunięta przez Związek jest minimalna, jednakże w dyskusji mogłaby uledz nieznacznym zmianom.

Kol. Górzkowski zwraca uwagę, że stawki płac zaproponowane na konferencji przez delegację W. T. F. niewiele się różnią od ogłoszonych w maju. Delegacja W. T. F. jest nieustępliwa, my zaś, nic nie zyskując, opuściliśmy już bardzo dużo.

Kol. Stankiewicz uzupełniając sprawozdanie dodaje, że inspektor pracy dążąc do załatwienia konfliktu wykazuje bezstronność. W swem wstępnem przemówieniu wyraźnie zaznaczył, że są do omówienia trzy punkty, a mianowicie: umowa zbiorowa, święta i płace. Mówca jest tego samego zdania co kol. Górzkowski, że zawiele ustępujemy oraz że konferencje w inspektoracie pracy dadzą rezultat pozytywny. Sprawa dyżurów świątecznych musi być ostatecznie załatwiona.

Prezes Rady Okręgowej Unji Z. Z. P. U. kol. Lewiński oświadcza, że sprawa świąt dla farmaceutów była omawiana na konferencji z inspektorem Klottem i jest zupełnie wyjaśniona, może być nawet załatwiona drogą okólnika, wydanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na zasadzie dekretu Pana Prezydenta Rz. P. U inspektora okręgowego sprawa świąt była akcentowana może zbyt słabo. Nie można byle czem zadowolnić się, bo później trudno będzie wrócić do tego samego tematu. Farmaceutom prawnie przysługują święta i nie należy ustąpić z przysługujących im praw.

Kol. Rabinowicz uważa, że pomyślne załatwienie dyżurów świątecznych byłoby dużym krokiem naprzód w walce o stosowanie ustawy o czasie pracy w aptekach. Sprawa świąt jest tak samo ważna, jak i sprawa płac. Na dorywcze załatwienie sprawy — iść nie możemy. Mówca zapytuje prezesa Rady Okręgowej kol. Lewińskiego, jakiego poparcia możemy spodziewać się od Unji. W odpowiedzi na to, kol. Lewiński zaznacza, że Unja już wystąpiła, ponieważ jej delegaci byli u inspektora Klotta, i jeżeli na terenie inspektoratu nie osiągniemy rezultatów, to wystąpi do Ministerstwa. Prasa Unji jest zawsze do usług Związku.

Kol. Edm. Szyszko jest zdania, iż należy liczyć się z rzeczywistością. Święta są ważnem zagadnieniem i należy wszystko zrobić by je uzyskać. Ogół do zagadnień zawodowych ustosunkowany jest apatycznie. Chciałby wierzyć w dobrą wolę W. T. F. Jeżeli w drodze pertraktacji nie załatwi się sprawy świąt, to radzi odwołać się do opinji Walnego zebrania, celem uzyskania dyrektyw do dalszych wystąpień.

Kol. Kresowiecki oświadcza, że skoro inspektor Klott wyjaśnił, że święto lub jeden dzień wolny w tygodniu prawnie należy się farmaceutom, nie powinniśmy się zrzekać przysługujących nam praw. W tej kwestji możemy pójść tylko na minimalne ustępstwa.

Kol. Nałęcz mówi, że musimy liczyć tylko na własne siły. Zawarcie umowy będzie miało duże znaczenie. Radzi podchodzić do tego zagadnienia z całą rozwagą.

W dalszej dyskusji wszyscy członkowie Zarządu zabierali głos kilkakrotnie. Jednomyślnie uznano za najpraktyczniejszy sposób rozwiązania dyżurów świątecznych, żeby w niedziele i święta była otwarta co trzecia apteka. Takiego uregulowania sprawy na konferencji u inspektora pracy, winna się domagać delegacja Związku.

Następnie omówiono skalę płac, udzielając odpowiednich dyrektyw delegacji na konferencję.

Na tem posiedzenie Zarządu zostało zamknięte. Z braku czasu sprawy bieżące nie były rozpatrywane i zostały odłożone do następnego posiedzenia.

ORGANIZACJE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH DOMAGAJĄ SIĘ KONWERSJI DŁUGÓW.

Organizacje pracowników umysłowych rozpoczęły akcję, zmierzającą do oddłużenia pracowników umysłowych w drodze konwersji ich zadłużeń, która jednak z wielu stron spotyka się z licznemi zastrzeżeniami, a nawet protestami zainteresowanych sfer, mających ponieść koszty tego oddłużenia.

Organizacje pracowników umysłowych wysuwają cały szereg postulatów. Domagają się one przedewszystkiem: odroczenia przynajmniej na rok spłat kapitału i procentów. Chodzi o to, ażeby pracownik umysłowy mógł przejść od życia na raty i spłaty, do życia za gotówkę, przyczem raty winny być ustawowo ograniczone do minimum.

Następny postulat dotyczy utworzenia urzędów rozjemczych, któreby badały długi, orzekały o rozłożeniu ich na długoterminowe raty, a jednocześnie badały, czy od długów nie były pobierane nadmierne procenty. W razie stwierdzenia, że procenty były wyższe od ustawowo przewidzianych, winny one obliczyć nadpłacone procenty i otrzymaną stąd kwotę zaliczyć na częściową, czy całkowitą spłatę kapitału.

Dla długów konwertowanych powinno być wprowadzone specjalnie niskie oprocentowanie, które w żadnym wypadku nie przekroczyłoby stopy procentowej Banku Polskiego.

Zgodnie z dezyderatami organizacyj pracowniczych długi winny być konwertowane w zasadzie na 10 lat, jednak na żądanie dłużnika okres ten może być skrócony do połowy, przyczem spłata wszystkich długów nie powinna dla pensji niskich przekraczać 10 proc. od miesięcznego uposażenia, a przy wyższych uposażeniach 15 proc. W wypadku, gdyby długi petenta przekraczały możność spłacenia ich łącznie z procentami w ciągu tego okresu czasu, przy zastosowaniu minimalnej stawki procentowej, winien urząd rozjemczy długi te drogą umowy z wierzycielami odpowiednio zmniejszyć, przyczem długi nieoprocentowane redukcji ulec nie powinny.

Sprawa oddłużenia pracowników umysłowych jest również rozważana przez samorząd gospodarczy, który już w najbliższym czasie zajmie stanowisko w tej sprawie.

WALKA Z BEZROBOCIEM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Polskie Tow. Polityki Społecznej na odbytem ostatnio zebraniu, pod przewodnictwem prezesa Tow. p. Gustawa Simona, powzięło następującą rezolucję:

Stwierdzając, iż:

1) bezrobocie pracowników umysłowych zwiększa się z roku na rok zarówno spowodu redukcyj personalnych jak i wskutek stałego przyrostu młodzieży, kończącej szkoły;

2) bezrobocie to jest ściśle związane z zasadniczemi niedomaganiami obecnego układu społeczno-gospodarczego;

3) środki stosowane w walce z ogólnem bezrobociem przez organizowanie robót publicznych i t. p. w nieznacznym tylko stopniu zwiększają stan zatrudnienia pracowników umysłowych;

4) walka z bezrobociem pracowników umysłowych musi być oparta na głębszych podstawach i zakrojona na szeroką skalę, a przedewszystkiem na poważnem zbadaniu struktury rynku pracy;

5) przedłużanie się obecnego stanu rzeczy wywołuje coraz groźniejsze następstwa w życiu państwowem, społecznem, gospodarczem i kulturalnem Polski.

Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej oświadcza co następuje:

1) Należy niezwłocznie przystąpić do dokładnego zbadania zagadnienia bezrobocia pracowników umysłowych w Polsce i ustalić program walki zarówno z istniejącym bezrobociem, jak i z tworzeniem się dalszych kadr bezrobotnych, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

2) W okresie najbliższym należy: a) rozwiązać akcję doszkalania i przeszkalania bezrobotnych pracowników umysłowych; organizować racjonalniejsze terytorjalne rozsiedlenie pracowników umysłowych; popierać placówki spółdzielcze, tworzone przez i dla bezrobotnych pracowników umysłowych; b) nie powiększać liczby bezrobotnych przez usuwanie z pracy pracowników już zatrudnionych; c) ograniczyć czasowo stosowanie nowych technicznych środków mechanicznych, pociągających za sobą usuwanie z pracy pracowników zatrudnionych; d) przedłużać, o ile tylko możliwe, okres nauki szkolnej i zawodowej.

Jednocześnie Polskie Tow. Polityki Społecznej stwierdza z ubolewaniem, iż dotychczasowa akcja większości związków zawodowych pracowników umysłowych w dziedzinie walki z bezrobociem okazała się zwłaszcza w latach ostatnich, niewystarczającą i pozbawiona głębiej przemyślanego programu zasadniczego i praktycznego, winna więc, być gruntownie przeobrażona zarówno w kierunku ustalenia jej zasadniczych podstaw ideowych, jak i wykazania większej energji i odporności, większej solidarności i odwagi oraz większej jednolitości i celowości w działaniu.

JAKIE ZASIŁKI CHOROBOWE PRZYSŁUGUJĄ UBEZPIECZONYM?

Zasiłek chorobowy Ubezpieczalni Społecznej przysługuje pracownikowi ubezpieczonemu za każdy dzień służby, nie wyłączając niedziel i świąt, poczynając od 4-go dnia niezdolności. Jeśli jednak ubezpieczony bezpośrednio przed nastaniem niezdolności był chory i leczył się przynajmniej w ciągu 3-ch dni, zasiłek chorobowy należy się od pierwszego dnia niezdolności do pracy.

Zasiłek chorobowy wynosi 50% przeciętnego tygodniowego zarobku i wypłacany jest najdłużej w ciągu 26 tygodni.

Ubezpieczony mający na utrzymaniu więcej, niż dwoje dzieci, otrzymuje dodatek do zasiłku chorobowego w wysokości 5% przeciętnego tygodniowego zarobku na każde dziecko, poczynając od trzeciego, z tem, że zasiłek wraz z dodatkiem nie może przekraczać 65% przeciętnego zarobku tygodniowego.

Ubezpieczony, leczony w szpitalu i mający na utrzymaniu jedną lub więcej osób, zamieszkujących razem z nim otrzymuje zasiłek domowy w wysokości połowy zasiłku chorobowego t. j. 25% przeciętnego tygodniowego zarobku. Leczeni w szpitalu, lecz nie pobierający zasiłku domowego, otrzymują, prócz leczenia i utrzymania szpitalnego, zasiłek szpitalny w wysokości jednej piątej zasiłku chorobowego, t. j. 10% przeciętnego tygodniowego zarobku.

Ubezpieczony chory traci zasiłek chorobowy w całości lub w części jeśli nie zastosował się do zarządzenia Ubezpieczalni o umieszczeniu go w szpitalu, przyczem utrata zasiłku może rozciągać się tylko na okres, przez który ubezpieczony nie stosował się do tegoż zarządzenia.

Prawo do zasiłku chorobowego nabywa pracownik po upływie 4-ch tygodni podlegania ubezpieczeniu. W razie zaś wypadku w zatrudnieniu lub zapadnięcia na chorobę ostrą lub zakaźną ubezpieczony ma prawo do zasiłku bez względu na to, jak długo przedtem był zatrudniony lub ubezpieczony.

Ubezpieczeni nie mają prawa do zasiłku chorobowego w okresie, w którym w myśl przepisów prawnych przysługuje im prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy.

Walka z truciznami przemysłowemi.

Według doniesień „British Medical Journal" angielskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powołało specjalną komisję uczonych do przestudjowania sprawy zatruć przemysłowych. Zadaniem komisji jest określenie szkodliwości niektórych związków chemicznych dla zdrowia pracujących.

Komisja zwróci szczególną uwagę na t. zw. rozpuszczalniki organiczne, bardzo rozpowszechnione w różnych gałęziach przemysłu. Należą do nich takie ciała, jak benzol, ksylol, toluol, benzyna, czterochlorek węgla, trójchloroetyl, aceton, alkohol amylowy i inne. Zastosowanie techniczne tych środków bywa różne. Benzynę np. używa się w fabrykach wyrobów gumowych do rozpuszczania kauczuku, w pralniach chemicznych do czyszczenia odzienia, w przemyśle metalurgicznym do usuwania tłuszczu z metali; czterochlorek węgla i trójchlorek etylu odznaczają się takiemi samemi właściwościami rozpuszczania tłuszczu jak i benzyna, są natomiast niepalne i dzięki czemu używa się ich zamiast benzyny. Benzol i ksylol używane są przedewszystkiem w drukarstwie do rozpuszczania farby drukarskiej; toluol, aceton, alkohol amylowy służą do przyrządzania farb i lakierów, używanych w wielkich ilościach przy malowaniu wagonów, samochodów, rowerów i innych przedmiotów metalowych.

Wszystkie wymienione substancje odznaczają się dużą lotnością, to też powietrze pomieszczeń do pracy łatwo ulega zanieczyszczeniu parami tych związków. Działanie ich na organizm ludzki jest szkodliwe. W dużem stężeniu w powietrzu mogą wywołać ostre zatrucie systemu nerwowego.

Objawia się ono oszołomieniem i podnieceniem, podobnem do alkoholowego, niekiedy dochodzi aż do zupełnej utraty przytomności. Znane są nawet wypadki śmierci. Niedawno np. zanotowano w jednej z pralni wiedeńskich, używających trójchloroetylu, wypadek masowego zatrucia robotników, z czego 6 osób zmarło. Przyczyną był brak wentylacji pomieszczeń do pracy, w których parował trójchloroetyl.

Długotrwałe przebywanie w atmosferze, zanieczyszczonej parami tych związków, wywołuje nadto trwałe zmiany we krwi. Na działanie to szczególnie są wrażliwe kobiety i młodociani.

Ochrona zdrowia robotników, narażonych na działanie trujące rozpuszczalników organicznych, jest bardzo trudna spowodu dużej lotności tych związków. Zastąpić je innemi ciałami, nietrującemi, nie można. Cała walka sprowadza się dotychczas do dobrej wentylacji pomieszczeń pracy i do unikania niepotrzebnego parowania tych związków. Niezawsze to wystarcza. Dlatego też lepsze opracowanie sposobów ochrony zdrowia pracujących jest — wobec rozpowszechnienia tych związków — sprawą bardzo pilną.

Wiadomości bieżące.

Zmiany własności. Kol. Marjan Caputa nabył na własność Starą Aptekę Miejską w Mysłowicach od. J. U. Koepscha.

Kol. Mojżesz Nussbaum nabył na własność aptekę Dawida Sandnera w Perehińsku.

Kol. Józef Lamm nabył na własność aptekę Marka Löbla w Nowem Siole.

Dzierżawa apteki. Kol. Kazimierz Rudny objął z dniem 16.X 1935 r. w dzierżawę aptekę W. Królikowskiego w Błoniu.

Osobiste. W dniu 30.X r. b. odbyła się uroczystość ślubna kol. Mgr. Bronisława Czerwieckiego, członka Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. z p. Aliną Tinkówną.

Szczęść Boże Młodej Parze!

SENSACYJNE DYMISJE W UBEZPIECZALNI LWOWSKIEJ.

Ze Lwowa donoszą: We Lwowie bawi od tygodnia komisja ZUS-u z Warszawy i przeprowadza lustrację Ubezpieczalni.

W związku z tem we wtorek zwolnieni zostali z miejsca, z zajmowanych stanowisk, dwaj wicedyrektorzy lwowskiej Ubezpieczalni — dr. Korski i Macyk, oraz dyrektor Ubezpieczalni w Złoczowie. Zwolnienie wicedyrektorów wywołało wśród pracowników Ubezpieczalni lwowskiej wielkie wrażenie i jest rozmaicie komentowane.

TO, CO DOLEGA „SZAREMU CZŁOWIEKOWI".

Roman Krukowski, poseł na Sejm, reprezentant świata pracy w artykule „O sprawiedliwy podział pracy" w Nr. 6 „Pracownika Miejskiego" podsumował i streścił to, co dolega pracownikowi: 1) sprawiedliwy podział pracy, aby wszyscy mogli ją mieć, aby jedni nie pracowali i zarabiali dużo czy zadużo, gdy inni są głodni; 2) wzmożenie konsumcji, a więc ożywienie rolnictwa, konsumentów, pozyskanych z pośród ludzi, których dało sie ulokować w procesie zarobkowym; 3) uzyskanie, w sposób ogólnego ożywienia rynku, co z kolei doprowadzi do dalszego wzrostu zatrudnienia; 4) zaprzestanie prowadzenia polityki „równania w dół", obcinanie zarobków i pogarszanie się warunków pracy; 5) kontrola nad kartelami i cenami wyrobów przemysłowych, aby odpowiadały one cenom płodów rolnych; 6) obronę ubezpieczeń społecznych.

RADJO W SZWECJI NA USŁUGACH SPOŁECZNYCH BIUR POŚREDNICTWA PRACY.

Ostatnio prasa szwecka opublikowała wiadomość, że wakujące posady, które nie są natychmiast obsadzone przez kandydatów zapisanych (zgłoszonych) w społecznych biurach pośrednictwa pracy, będą podawane do wiadomości publicznej za pośrednictwem radja.

Celem tej charakterystycznej dla stosunków szwedzkich pożytecznej inowacji jest jaknajszybsze pokrycie zapotrzebowania wolnych miejsc zatrudnienia, wywołanego poprawą sytuacji w przemyśle szweckim. Dotychczas wykazy wolnych posad były wywieszone do wiadomości publicznej w lokalach biur pośrednicwa pracy.

Dzięki zawartemu porozumieniu między Biurem Spraw Społecznych, a szweckiem radjo, w każdy czwartek o ustalonej godzinie będzie nadawany komunikat, podający dokładnie wszelkie dane o wolnych posadach.

Jak widać z powyższego w Szwecji człowiek poszukujący pracy nie jest traktowany jak intruz, lecz przeciwnie instytucje czy firmy mogące mu dać zatrudnienie same go poszukują.

(P. A. S.).

REORGANIZACJA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W związku z notatkami, które ukazały się w ostatnich czasach o reorganizacji Ubezpieczeń Społecznych, jak nas informują, reorganizacja ta nastąpiłaby nie prędzej, jak od 1 stycznia 1936 r. Na ten temat Ministerstwo Opieki nie udziela żadnych informacyj. W związku z tem i posunięcia na kierowniczych stanowiskach nastąpią dopiero w tym czasie.

(P. A. S.).

SANATORJUM DLA PRAC. UMYSŁOWYCH.

Pragnąc uprzystępnić pracownikom umysłowym, chorym na gruźlice, niekorzystającym z Ubezpieczalni Społecznej, pobyt w sanatorium w Rudce, komitet Pol. Tow. Higienicznego wprowadził w tem sanatorjum III klasę, w której opłata wynosi 7 zł. dziennie.

Sanatorium w Rudce utworzone było przed wojną dla umożliwienia leczenia się inteligencji.

STRAJKI W JAPONJI.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Japonji opublikowało sprawozdanie, dotyczące stosunków na giełdzie pracy i konfliktów pomiędzy pracodawcami a robotnikami, które miały miejsce w pierwszem półroczu 1935 r. Według tego sprawozdania liczba strajków wzrasta: od 1 stycznia do 1 lipca 1935 r. odbyło się 842 strajków (t. j. o 21 więcej, niż w analogicznym okresie roku poprzedniego); również liczba strajkujących wzrosła do 29.805 t. j. o 13.442 więcej, niż w tych samych 6-ciu miesiącach 1934 r. (P. A .A.).

ZJAZD KOLEŻEŃSKI.

Dnia 30 listopada r. b. odbędzie się 3-ci Zjazd Koleżeński Kolegów, którzy w 1915 r. rozpoczęli studja farmaceutyczne w uniwersytecie Warszawskim (20-lecie wstąpienia, a zarazem 20-lecie powstania Uniwersytetu Im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie).

Informacyj o Zjeździe udzielić mogą: Kol. M. Bruzda, Koszykowa 59, tel. 914-16; Kol. W. Morawski, Złota 60, tel. 264-73; Kol. Kap. A. Pikulski, M. S. Wojsk., ul. 6-go Sierpnia.

NOWY ROK SZKOLNY W Z. S. R. R.

Nowy rok szkolny wprowadza w mury szkół w Z. S. R. R. zgórą 25 miljonów młodzieży, zaś w szkołach wyższych, uniwersytetach, politechnikach — 483.000 studentów i studentek. Budżet oświaty wynosi na rok bieżący sumę 3 miljardy rubli. W programie budowy nowych gmachów szkolnych znajdują się 374 szkoły miejskie i 1174 szkoły wiejskie.

MAKSYMALNY OKRES SŁUŻBY W BUŁGARJI.

Maksymalny okres służby do wysługi emerytalnej ustalono na 33 lata dla mężczyzn i 25 lat dla kobiet.

ZWIĘKSZENIE BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Wykaz urzędowy ilości bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy w Niemczech wzrósł we wrześniu b. r. o 7 tysięcy osób i wynosi 1.713.693. Urzędowo wskazują na ukończenie w tym czasie robót t. zw. kryzysowych oraz zwolnienie wielkiego kontyngentu członków kadr pracy, którzy przed wstąpieniem do armji wciągnięci byli na listy bezrobotnych.

K O N K U R S.

Urząd Wojewódzki (Wydział Zdrowia Publicznego) w Warszawie niniejszem ogłasza konkurs na utworzenie drugiej normalnej apteki w Aleksandrowie Kujawskim ze stanowiskiem po obu stronach ulicy P. O. W. ludb w dzielnicy miasta, zwanej „Piaskami", względnie przy ulicy Słowackiego, począwszy od ulicy P. O. W. w kierunku południowo-wschodnim ku cegielni „Halinowo".

Koncesja będzie udzielona na zasadzie ustawy farmaceutów i aptek z 1844 r. oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 62, poz. 411).

Ubiegający się o uzyskanie tej koncesji winni w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" niniejszego konkursu nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Zdrowia Publicznego) opatrzone przepisaną opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w § 8 instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr. 136, poz. 204 z dnia 16 czerwca 1931 r.).

Właściciele aptek, którzy sądzą, że przez utworzenie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" wnieść do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Zdrowia Publicznego) umotywowane zarzuty w myśl przepisów instrukcji o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr. 136, poz. 204, z dnia 16 czerwca 1931 r.).

Za Wojewodę
(—) Dr. ŻMIGRÓD
Naczelnik Wydziału.

FINLADJA WPROWADZA NADZWYCZAJNE ROBOTY DLA ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Według danych zgłoszonych ostatnio do Międzynarodowego Biura Pracy rząd fiński upoważnił Ministerstwo Komunikacji i Robót Publicznych do zorganizowania w okresie między 1 września 1935 r. a 1 czerwca 1936 r. serji nadzwyczajnych robót dla zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych. Prace te będą wykonywane w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, oraz w instytucjach naukowych. Pracownicy dzielą się na pięć grup uposażeniowych, do których przynależność będzie uwarunkowana kwalifikacjami i uzdolnieniami.

W pierwszej grupie płace wynoszą 75 marek fińskich, w drugiej — 60, w trzeciej — 50, w czwartej — 40 i w piątej — 30 marek fińskich dziennie. Pracownicy mający na utrzymaniu dzieci do lat 16-tu otrzymują dodatek rodzinny w wysokości 100 marek fińskich na każde dziecko miesięcznie. Państwo pokrywa również koszt podróży bezrobotnego pracownika umysłowego, o ile otrzymał on pracę nie w miejscu dotychczasowego zamieszkania — oraz zapewnia mu pomoc lekarską na wypadek choroby. Zarządzenie powyższe nakłada obowiązek na gminy organizowania pracy dla bezrobotnych oraz zawodowych kursów specjalizujących dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

ODPOCZYNEK NIEDZIELNY W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRZEMYSŁOWYCH NA WĘGRZECH.

Rząd węgierski przygotował projekt ustawy o wstrzymaniu pracy w przemyśle, w niedzielę oraz niektóre dni świąteczne.

Nowo opracowana ustawa zastąpi przestarzałą ustawę z 1891 roku i pozwoli Węgrom przystąpić do ratyfikacji międzynarodowej konwencji o odpoczynku tygodniowym w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Z wydawnictw.

Bronisław Koskowski. Zarys historji leków, przyczynek do historji farmacji. Tom 25-y Bibljoteki „Wiadomości Farmaceutycznych". Nakładem Mag. farm. Fr. Heroda. Warszawa, 1933 r. Str. 298.

Dla dobrego zawodowca nie wystarczy teoretyczne i praktyczne opanowanie obranej przezeń dziedziny pracy. Ten, kto sercem i duszą chce się oddać obranemu zawodowi, kto chce być pożytecznym członkiem społeczeństwa, ten musi wzbudzić w sobie zamiłowanie i chęć gruntownego poznania swego zawodu.

Farmacja, której początki sięgają zamierzchłych czasów, a rozwój idzie zawsze w parze z rozwojem kultury, nie doczekała się u nas jeszcze dotychczas wyczerpującego dzieła, traktującego o jej rozwoju od najdawniejszych czasów.

W polskiej literaturze zawodowej ukazało się szereg publikacyj, ujmujących fragmenty historji farmacji na pewnym tylko odcinku i obejmujące zazwyczaj krótki stosunkowo okres czasu.

Obecnie przybywa naszej literaturze nowe, a niezwykle cenne dzieło, traktujące o rozwoju tworzenia leków.

Nagromadziwszy dużą ilość materjału historycznego, Wielce Szanowny Autor wybiera najwięcej charakterystyczne dla danej epoki leki i, zależnie od czasu ich pierwszego zastosowania, systematyzuje swą pracę, wprowadzając siedem okresów.

Książka poprzedzona jest ciekawym wstępem, w którym Czcigodny Autor dowodzi, iż medycyna i farmacja istnieją od początku istnienia ludzkości. Już za czasów pierwotnych stosowano instynktownie różne zioła dla ulżenia chorobom (jak to czynią instynktownie nawet zwierzęta). Leczono rany podczas walk. Początkowo leczeniem zajmowały się głównie kobiety, które przekazywały swe wiadomości dzieciom. Następnie umiejętność ta przeszła na kapłanów, którzy często byli też i wodzami. Przez bardzo długi czas leczeniem zajmował się kapłan-lekarz. Sczasem ludzie zaczęli się poświęcać wyłącznie leczeniu chorych i przyrządzaniu leków. Wiedza ta wraz z kulturą szła ze Wschodu przez Egipt, Grecję, Arabję, Rzym, ogarniając Europę oraz inne kontynenty.

Późniejsze środki lecznicze ludy pierwotne stosowały początkowo, jako trucizny do celów walki, lub „sądów bożych". Bywały jednak wypadki, że strzelający zatrutemi strzałami sami się ranili i stąd powstało poszukiwanie odtrutek-antidotów. Z tych trucizn i antidotów powstał sczasem arsenał leków właściwych.

Okres pierwotny, sięgający 4500 lat przed Nar. Chrystusa charakteryzują trucizny stosowane do zwalczania wrogów, trucia ryb oraz używane w celu „wykrycia winnych" podczas t. zw. „sądów bożych".

Już w tych czasach przedhistorycznych stosowano używane dziś rośliny, jak: Strophantus, Phisostigma, Aconitum, Euphorbia, Paulinia; pozatem używano trucizn: Wabay, Tanguin, Anemone, Anamirta, Cocculus i inne. Do zatruwania strzał używali: Curarę (Ameryka), Strophantus (Senegal, Środkowa Afryka), Ococanteza (Somali, Afryka Wschodnia), Aconitum (Indje, Koszmir, Nepal), Anemone (Azja, Ameryka Północna), Xerophyllum (pogranicze Sahary, Kalahari), pozatem używane były też do zatruwania jady trupie i bakteryjne.

Okres drugi obejmuje Egipt, Fenicję, Chiny, Hindusów, Izraelitów, Greków i Rzymian i ciągnie się do VIII-go wieku po Nar. Chrystusa. O pierwszych lekach stosowanych w starożytności głoszą liczne napisy na pomnikach, ścianach i egipskich papyrusach. Egipt możnaby nazwać kolebką farmacji. Kraj ten uprawiał specjalny kult do Izydy — żony Ozyrysa i bogini sztuki lekarskiej. W Egipcie znane były już niektóre leki pochodzenia roślinnego, które po dziś nie straciły nic na swej aktualności, jak: Arthemisia Absinthium, Cinnamomum, Coriandrum Aloe, Alium sativum (ten modny dziś czosnek), Crocus, Ficus carica, Gentianna, Hyoscyamus, Nux vomica, Opium, Papaver, Punica granatum, Ricinus; zwierzęce leki: nietoperze, jaszczurki, Castoreum, tran, gruczoły zwierzęce; mineralne: ałun, antymon, ołów, żelazo, kreda, siarka i t. d.

Od Egipcjan przejęły naukę inne narody, a m. in. Żydzi. Już Mojżesz w r. 1400 przed Nar. Chr. wydał przepisy o zachowaniu zdrowia i czystości. Talmud dzieli już środki lecznicze na grupy wg. ich działania farmakologicznego. Salomon w swej księdze mądrości w r. 1000 przed Nar. Chr. wspomina o własnościach leczniczych wielu roślin.

Grecy czcili mityczną postać Asklepiosa (rzymski Eskulap), jako boga medycyny, któremu był poświęcony kogut — symbol czujności i wąż — symbol mądrości. Około r. 460 przed Nar. Chr. urodził się Hipokrates, który położył podwaliny pod medycynę właściwą. Oczyścił ją z guseł i przesądów i sprowadził na drogę badania praw natury. W tym okresie powstają sklepy, w których t. zw. rizomani sprzedają środki lecznicze. W czasach Aristotelesa rizomanów, zbierających zioła i przyrządzających leki, nazywają już farmakopolami. W 300 lat przed Chrystusem, za panowania Ptolomeuszów, założono szkołę w Aleksandrji, a studja podzielono na trzy wydziały: lekarski, farmaceutyczny, chirurgiczny.

Poza wymienionymi wyżej zajmowali się leczeniem, przyrządzaniem leków lub badaniem roślin: Plinjus, Celsus, Galen (wielki aptekarz), Dyokles, Theofrastos (ojciec botaniki), Erasistratos, Dioskorides i in.

Okres trzeci Arabski i okres czwarty Konstantynowski trwają do XVI-go wieku naszej ery. W wieku V-ym akademja w Aleksandrji zaniedbuje czystą naukę i zaczyna coraz więcej zajmować się zagadnieniami abstrakcyjnemi, a w r. 642 Aleksandrja zostaje zniszczona przez Arabów, lecznictwo zostaje zaniedbane. Sczasem jednak medycyna przechodzi od Greków do Arabów. Nawet w Koranie znajduje się opis wielu surowców leczniczych i sposoby przyrządzania z nich leków. Arabowie przetłumaczyli dzieła greckie i w ten sposób zapoznali się z dorobkiem Greków. Lekarze arabscy opierali się w swej pracy głównie na Galenie. Arabowie ogromnie wzbogacili zasób środków leczniczych, oni też opracowali nowe metody przyrządzania leków złożonych, jak: ekstrakty, nalewki, pigułki, roob, sief; arabowie urządzili pierwsze apteki, pierwsi np. stosowali destylację, dzięki im powstała naukowa farmacja.

W owych czasach znane już były takie leki chemiczne, jak: kwas octowy, kw. solny, kw. azotowy, kw. siarkowy, eter (XIII r.), alkohol, węglan amonowy, amonjak, antymon, arsen, srebro, złoto, borax, miedź, żelazo, rtęć, cynk i szereg ich pochodnych. Z leków roślinnych znane były: Archangelica offic., Arthemisia Cinae, Assa foetida, Fructus aurantii, Resina benzoes (XIV w.), Camphora (540 r.), Cardamomum (V w.), Cassia fistula, Cubeba, Folia farfarae, Rhizoma galangae, Fructus juniperi, Nicotiana tabacum, Fol. malvae, Flor. Chamomillae, Fol. salviae, Fol. sennae i t. d.; znano i stosowano wiele preparatów galenowych, jak wody aromatyczne (destylowane już w XIII w.), Liq. plumbi subacetici, Ol. Crotonis, Ol. Rosmarini (XIV w.), Pill. Aloes, Succus liquiritiae (IX w.).

W okresie arabskim (XII w.) powstaje pierwsza rządowa farmakopea. Z okresu tego pozostały nam takie nazwy, jak np. alkohol, realgar, alkali, kamfora, alkana, syrupus i in. W XII-ym wieku Arabowie znali już i opisali 2600 środków leczniczych. W tym też okresie nastąpił podział na tych, co się zajmowali tylko leczeniem (t. j. lekarzy) i tych, którzy musieli się starać o wyszukanie surowców i przyrządzać z nich leki (t. j. aptekarzy). Pierwsza apteka powstała jeszcze przy kalifie Almanzorze w Bagdadzie w r. 765-ym. Po upadku politycznym Arabów lecznictwo na dłuższy czas przechodzi w ręce duchowieństwa.

Pierwszą aptekę w Europie w Solerno (XI w.), urządził Constantinus Africanus. Pierwszą ustawę aptekarską wydał cesarz

Fryderyk II. Przepisy te nie pozwalały np. lekarzowi zajmować się aptekarstwem. Prawo to przysługiwało już wówczas (początek XIII-go wieku) wyłącznie egzaminowanym na wydziale lekarskim aptekarzom.

Okres piąty, zwany jatrochemicznym, trwa od XVI-go do XVIII-go wieku. Okres ten rozpoczyna Paracelsus (1493), twórca nowoczesnej farmacji. On rozpoczyna długi okres chemji lekarskiej, w ciągu którego przyrządzanie leków uważano za najważniejsze zadanie chemji.

W Polsce, którą zwiedzał Paracelsus za Zygmunta I-go, miał dwóch uczniów — Balińskiego i Łąskiego. Następcy Paracelsusa, poszukując uniwersalnego środka na wszystkie choroby, usiłowali wyosobnić z roślin ciała czynne; stosując wiele nowych metod, otrzymali szereg nowych postaci leków. W owych czasach wprowadzono do lecznictwa ze środków chemicznych: kwas mrówkowy, kw. borowy, kw. będźwinowy, kw. azotowy, azotan bismutowy, siarczan potasowy, nadmanganian potasowy i in. Z leków roślinnych przyjęły się: guarana, jalapa, wymiotnica, sabadylla, wanilja, kwassia, widłak, kulczyba, sarsaparylla, kozłek i in. oraz zaczęto produkować cały szereg olejków eterycznych. W roku 1683 ukazuje się w Polsce pierwsza „Pharmacopea Cracoviensis", napisana przez aptekarza Jana Woynę.

Okres szósty, obejmujący wiek XVIII-ty, zwany jest okresem Sthala, twórcy teorji flogistonu. W owym czasie występuje wielu uczonych aptekarzy, których nazwiska są chlubą farmacji. Do takich należą: Karol Scheele, Piotr Pomet, Jan Wiegleb, Etienne François Geoffroy, Roulle Bayen, Demachy, Spielman, Gassicourt, Dippel, Moissan i in. W wieku XVIII-ym prawie wszystkie państwa kulturalne wydają swoje lekospisy. Wydawane są rozporządzenia, w myśl których przyrządzanie leków zastrzega się wyłącznie aptekarzom. Na początku tego wieku wydano pierwsze zezwolenia na wyrób specyfików, zwanych wówczas „arcana". W owym okresie zaczynają stosować naparstnicę, strofantus, mentol, tymol, kw. chromowy, kw. cytrynowy, kw. winny, kw. mlekowy, taninę, eter octowy, wapno żrące i chlorowane, węglan magnezowy, magnezję paloną, octan sodowy, dwuwęglan sodu, pyrogallol, wodę gulardową, Decoctum Zittmanni, Elixir aurant. cmp., Elix. ac. Halleri, Liq. ars. Fowleri, Plv. Doweri, Plv. liquiritiae cmp., Spir. aethereus, T-ra ferri chlorati aetherea i in.

Okres siódmy rozpoczyna twórca chemji właściwej, genjalny uczony francuski, Antoni Wawrzyniec Lavoisier. Od tego czasu chemja niezwykle szybko się rozwija. Wielkie zasługi w tej dziedzinie kładą: Gerhardt, Dalton, Maxwell, Berzelius, Wöhler, Van't Hof, Arhenius, Nencki. Wśród wybitnych chemików mamy cały szereg aptekarzy. Aptekarz Klaproth wykrywa cyrkon, cer i tytan; Vauquelin, aptekarz paryski, wykrywa chrom i beryl; Prous, aptekarz szpitalny — cukier gromowy; Sertürner, aptekarz niemiecki, wydziela z opium morfinę; Pelletier i Caventou, aptekarze profesorzy, wykrywają: strychninę, brucynę, weratrynę, chininę i emetynę; Robiquer wykrywa kodeinę, Soubeiran—chloroform, Rose wprowadza do analizy zastosowawanie H_2S, Mohr jest twórcą chemji miarowej, Otto opracowuje metodę wyosabniania trucizn roślinnych.

Znane są też powszechnie nazwiska wybitnych uczonych aptekarzy Hagera, Ludwiga, Buchholza, Schachta, Dragendorfa, Hartwicha, a w ich gronie wielu zasłużonych aptekarzy Polaków.

Środki lecznicze tego okresu, to potężny arsenał nowoczesnej broni przeciw wszystkim cierpieniom, trapiącym ludzkość.

Nie wystarczy tu podać krótką treść książki, ale należy się bliżej z nią zapoznać. Są tam rzeczy, o których winien wiedzieć każdy szanujący swój zawód farmaceuta.

Książka napisana jest niezwykle ciekawie, pięknym, lekkim stylem, dlatego też czyta się ją jednym tchem.

Może ona zainteresować nietylko farmaceutę, ale i każdego inteligentnego człowieka, który się interesuje ogólnym postępem i rozwojem wiedzy ludzkiej.

Piękna szata zewnętrzna dostosowana została do treści. Korekta nieco szwankuje, co bynajmniej nie wpływa na wartość omawianego dzieła.

Panu prof. Koskowskiemu należy się głęboka wdzięczność, że udostępnił nam bliższe poznanie historji leków, a tem samem i historji farmacji. Organizacje zawodowe ze swej strony winny, w myśl Jego zaleceń, zainteresować szeroki ogół swemi pracami, aby „znikła w społeczeństwie obojętność dla wiedzy aptekarza, dla jego pracy, dla jego etyki".

E. Szyszko.

* * *

— Niedawno wyszła z druku i ukazała się w sprzedaży nowa książka o ziołach leczniczych p. t. „Zbiór i przygotowanie dla handlu najrentowniejszych ziół leczniczych", napisana przez Inż. **J. Marjańskiego i W. Kozłowskiego,** a wydana przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Wilnie. Wydawnictwo to zawiera 80 stron druku i 30 rysunków w tekście.

Na treść książki składają się popularnie ujęte wiadomości, dotyczące najważniejszych roślin leczniczych, w szczególności zaś zostały umieszczone w niej praktyczne wskazówki co do techniki zbioru tych roślin oraz przygotowania roślinnych surowców leczniczych do obrotu, jak np. suszenie, krajanie, sortowanie, opakowywanie i t. p. Ponadto zostały w niej uwzględnione opisy rentowniejszych roślin leczniczych dziko rosnących oraz sposób plantowania niektórych roślin, najbardziej polecanych do uprawy. Specjalna uwaga również została poświęcona kwestji gospodarczego znaczenia eksploatacji roślin leczniczych, a wreszcie — omówieniu sprawy zwiększenia i unormowania obrotów surowcami leczniczemi. Równocześnie został podany plan akcji zieleniarskiej, mającej na celu zwiększenie dochodu społecznego z tego źródła dotychczas niedość wyzyskanego.

Wymieniona książka, ze względu na swoją treść, stanowiąca praktyczne podejście do przedmiotu, może być wykorzystana zarówno przez sfery rolnicze, bezpośrednio zainteresowane eksploatacją roślin leczniczych, jak też przez sfery handlowe, trudniące się wymianą surowców leczniczych. Wydawnictwo to może też służyć za podstawę do prowadzenia pracy dydaktyczno-instrukcyjnej na wsi przez odpowiednie instytucje i organizacje gospodarcze, czy społeczne, zainteresowane rozwojem zielarstwa.

Cena przystępna — 70 gr.

Ze świata.

NIEMCY.

Aptekarstwo w 3 kwartale 1935.

W trzecim kwartale aptekarstwo niemieckie przeżyło kilka doniosłych wydarzeń. Zaczęło się od 2-go Niemieckiego Kongresu Aptekarzy we Wrocławiu. Na Międzynarodowy Kongres Farmaceutyczny w Brukseli wysłały Niemcy liczną delegację, która zdobyła fotel wiceprezydenta Federacji.

Zawarto dwie umowy zbiorowe na temat dostarczania leków, jedną z ogólnopaństwową organizacją studencką, drugą z kolejowemi kasami chorych. Dnia 6 września wyszły ogólne przepisy zawodowe dla aptekarzy regulujące całokształt życia zawodowego i handlowego.

Z zarządzeń władz za ubiegły kwartał wymieniamy najważniejsze. A więc został wydany wykaz aptek mogących udzielać sześciomiesięcznej praktyki kandydatom farmacji wraz z obowiązkiem pomieszczenia i utrzymania tychże. Kandydaci mogą zmieniać miejsce najwyżej dwa razy i to wtedy, kiedy odbywają swą praktykę jako wakacyjną, w czasie studjów uniwersyteckich. — Dotychczas kierownika apteki mógł zastępować tylko aprobowany aptekarz, nowe rozporządzenie władz pozwala na to również kandydatowi farmacji, nie dłużej jednak niż przez 14 dni. Nieegzaminowany kandydat może pozostać na samodzielnem stonowisku najwyżej trzy dni. — Prezydent policji m. Berlina przypomniał, że wszelkie prawa i obowiązki przedsiębiorstwa aptecznego reprezentuje wyłącznie kierownik apteki. Wszelka ingerencja właściciela wzgl. właścicielki w te prerogatywy jest więc niedopuszczalna. — Wreszcie wyszło rozporządzenie pruskiego ministerstwa spraw wewn. o wędrownym przemyśle sprzedaży leków, precyzujące bardzo dokładnie jego granice.

Nowe koncesje.

W ciągu trzeciego kwartału 1935 roku rozpisano w całych Niemczech 44 koncesje (w I kwartale 46, w II 31). Poniżej podajemy statystykę nowych koncesyj wg. krajów. Koncesje dzielą się na nowe, wygasłe - odnowione i filje podniesione do rzędu aptek normalnych. W rezultacie więc naprawdę nowe koncesje znajdziemy w kategorji pierwszej.

Kraje	Razem	Nowe przedsiębiorstwa	Wydane koncesje osobiste	Zamiany filij na apteki
Baden	2	—	2	—
Bawarja	9	1	8	—
Hesja	1	1	—	—
Meklemburg	2	—	2	—
Prusy	24	10	13	1
Seksonja	3	1	2	—
Wirtembergja	3	2	—	1
	44	15	27	2

Składki aptekarzy i pracowników na rzecz organizacji zawodowej.

Obowiązkowe składki właścicieli aptek w Niemczech wynoszą od obrotu rocznego:

Obrót	10000	kwartalnie	5	Mk.
„	10000 — 15000	„	8	„
„	15000 — 25000	„	11	„
„	25000 — 40000	„	19	„
„	40000 — 60000	„	37	„
„	60000 — 80000	„	43	„
„	80000 — 100000	„	54	„
„	ponad 100000	„	68	„

Jeżeli apteka ma więcej właścicieli niż jednego, składka jest wyższa.

Składki pracowników kształtują się według następującej tabeli:

Przy dochodzie miesięcznym:

1 — 50	mk.	kwartalnie	1 20 mk.
51 — 100	„	„	2.50 „
101 — 150	„	„	4.50 „
151 — 200	„	„	8.— „
201 — 300	„	„	10.50 „
301 — 400	„	„	12.50 „
401 — 500	„	„	16.— „
ponad 500	„	„	19.— „

Bezrobotni aptekarze nie płacą składek. O ile należą do kasy zapomóg pośmiertnych opłacają po 8 mk. kwartalnie. Składki ściągają kierownicy aptek w trzech ratach miesięcznych. Właściciele aptek należą obowiązkowo do kasy zapomóg pośmiertnych, premja ich jest wliczona już do składki ogólnej. Pracownicy należą dobrowolnie, opłacając po 8 mk. kwartalnie.

Praktykanci i nieegzaminowani farmaceuci należą do 30 r. życia do „młodzieży stanowej" i są wolni od składek. Nieaaryjczykom odlicza się po 1.50 mk. na Niemiecki Front Pracy.

Wyniki egzaminów farmaceutycznych w Prusach

W latach	zdobyło egzamin farmaceutyczny
1927/28	225 kandydatów
1928/29	141 „
1929/30	219 „
1930/31	252 „
1931/32	317 „
1932/33	339 „

W Nadrenji 1932/33 bardzo dobrze zdało egzamin 55 kandydatów, dobrze 21, dostatecznie 46, odpadło 27.

ANGLJA.

Statystyka lekarzy i aptekarzy.

„The Pharmaceutical Journal" organ oficjalnej angielskiej organizacji „Pharmaceutical Society of Great Britain" podaje statystykę lekarzy i aptekarzy angielskich w porównaniu do ogólnej liczby ludności za lata 1911, 1921 i 1931.

Rok	Aptekarzy	Ludność Anglji, Szkocji, Walji	Lekarze	Ludność wszystkich wysp ang.
1911	16 365	40 831 396	40 913	45 370 530
1921	18 536	42 767 739	45 408	47 146 506
1931	23 859	44 790 485	55 604	48 989 485

Na jednego aptekarza wzgl. lekarza przypadało osób:

Rok	na aptekarza	na lekarza
1911	2495	1109
1921	2307	1038
1931	2053	881

Przeciw handlowi narkotykami.

„Statutory Comunittee" angielskiej Pharmaceutical Society w Londynie wydał przepisy dyskwalifikacyjne dla aptekarzy, przychwyconych na nielegalnym handlu narkotykami. W danym wypadku będą oni skreśleni z listy członków towarzystwa.

AUSTRJA.

50-lecie dyr. Kurticsa.

W dniu 10 września ukończył 50 lat życia kol. Ryszard Kurtics, obchodząc niemal równocześnie 30-lecie swej pracy zawodowej. Od roku 1921 pełni jubilat obowiązki dyrektora Związku Zaw. Farmaceutów Pracowników w Austrji. Oprócz tego jest naczelnym redaktorem organu Związku „Pharm. Presse", radnym miasta Badenu, członkiem izby pracy oraz sekretarzem generalnym Międzynarodowej Unji Farmaceutów Pracowników Za swoje zasługi został dyr. Kurtics wybrany członkiem honorowym austrjackiego Związku, a rząd austrjacki odznaczył go niedawno orderem zasługi.

Z. Z. F. P. składa Szan. Koledze Jubilatowi serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

Jubileusz dra Hansa Hegera.

We Wiedniu obchodził niedawno 80-letni jubileusz urodzin dr. Hans Heger, zasłużony działacz farmacji austrjackiej. Urodził się on w r. 1855 w Opawie na Śląsku. Od 53 lat redaguje on „Pharmazeutische Post", od r. 1919 założone przez siebie „Pharmazeutische Monatshefte" i jest od r. 1887 stałym współpracownikiem utworzonej przez siebie „Osterreichische Chemiker-Zeitung".

FRANCJA.

Przeciwko systemowi wolnego osiedlania się.

Przy okazji międzynarodowych kongresów w Brukseli zwiedzili niektórzy delegaci z innych krajów europejskich Francję i Belgję i poddali ostrej krytyce aptekarstwo tamtejsze od strony ujemnego oddziaływania zasady wolnego osiedlania się. W „Pharm Ztg." opisuje dr. Neubauer apteki francuskie, stwierdzając, że nawet w Paryżu apteki, z nielicznemi wyjątkami, wyglądają jak kramiki, nie budząc żadnego zaufania u publiczności. Urządzenie sklepu i laboratorjum urąga naszym pojęciom o potrzebach oficyny aptecznej. Nawet wielkie i piękne apteki, mieszczące się przy głównych ulicach Paryża, mają raczej typ drogeryj.

Nic dziwnego, że stan gospodarczy aptekarstwa francuskiego jest bardzo niski. Farmacja francuska jest zniechęcona do zasady wolnego osiedlania się i w parlamencie leży już projekt zmiany ustroju aptekarstwa. Równocześnie należy wszakże stwierdzić, że naukowy świat farmaceutyczny we Francji i Belgji stoi na wysokim poziomie, oddzielony od praktycznej farmacji głęboką przepaścią.

WĘGRY.

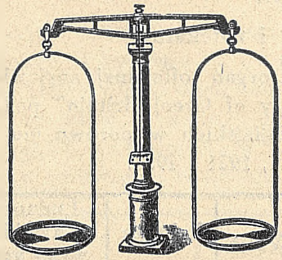
O oddanie aptek szpitalnych fachowym farmaceutom.

W Niemczech jest aktualna również sprawa przekształcenia aptek szpitalnych, pozostających pod zarządem zakonnic, na fachowe apteki pod zarządem farmaceutów. Obie strony walczą bardzo ostro. Jedna powołuje się na tradycję i zasługi, druga wskazuje na względy etyczno-zawodowe i bezpieczeństwa publicznego. Na marginesie toczy się polemika na temat rentowności jednej i drugiej formy. Związek sanitarjuszek dowodzi, że szpitale nie mogą sobie pozwolić na zwiększenie wydatków, jakie pociągnęłoby za sobą wprowadzenie wykwalifikowanych farmaceutów do szpitali. Przeciw tej opinji zamieszcza „Pharm. Ztg." Nr. 72 obszerny i interesujący artykuł specjalisty do urządzeń laboratoryjnych dra Kiemmera, który z podaniem wyczerpującej literatury wykazuje niesłuszność tego poglądu, powołując się zwłaszcza na przynoszące oszczędności prace laboratoryjne farmaceutów.

Jaka powinna być nowoczesna farmakopea.

Na powyższy temat wygłosił referat na kongresie brukselskim docent dr. Schulek z Budapesztu. Powiedział on m. in. co następuje:

Powojenne farmakopee są z małemi wyjątkami utrzymane w duchu dawnej mentalności, która przeznaczała lekospis wyłącznie do użytku aptekarza, dostosowywała go całkowicie do wyposażenia apteki i kazała mu wyliczać tylko te leki, które są oficjalne. Tymczasem wiemy, że w oficynie aptecznej



znajdziemy najwyżej 50% oficjalnych leków wyliczonych w farmakopei.

Jestem mniemania, że lekospis powinien zawierać element ciągłości, t. zn. powinien podawać farmaceutyczny opis nowych preparatów, aby się nie mogło zdarzyć, że aptekarz nie zna właściwości oddawna używanego leku. Coprawda nie każdy nowy lek może pretendować do oficjalnego zatwierdzenia. Dlatego farmakopea powinna dzielić się na dwie grupy: 1) grupę leków, które każda apteka musi posiadać i 2) grupę leków powszechnie używanych.

Tę myśl zrealizowano już poniekąd w Niemczech, gdzie Niemiecki Związek Aptekarzy wydał własny dodatek do urzędowej farmakopei i w Stanach Zjednoczonych, gdzie American Medical Association wydaje prawie corok „New and Nonofficial Remedies".

Szwajcarska farmakopea została poddana krytyce za to, że zawiera jakoby za dużo pozycyj. Należy to raczej pochwalić, chociaż słabą jej stroną jest niewydzielenie powyżej wspomnianych dwóch grup.

Nowa i nowoczesna farmakopea powinna wyglądać niemal jak katalog środków żywności. Wzorem może być taki katalog amerykański, który podaje obok urzędowych wyników analiz także t. zw. zalecone metody.

Należy zrewidować ową tendencję farmakopei, która nakazuje trzymać ze wszystkich substancyj tylko najczyściejsze. Farmakopea powinna raczej podawać obok dokładnego określenia, także maksymalną tolerancję zanieczyszczenia dla poszczególnych leków, co przy dzisiejszym stanie mikrochemji, nie byłoby wcale trudne. W farmakopei przyszłości, powinna odegrać wielką rolę mikroanalityka, zwłaszcza farmaceutyczna. Narazie lekospis powien podawać pewną ilość metod analizy, z których tylko najłatwiejsze obowiązywałyby aptekarza. W każdym razie należy aptekarzowi dać możność, chociaż w formie zaleconej metody, badania czystości i zawartości sporządzanych przez niego w małych ilościach lub nabywanych preparatów.

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie, prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.
Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol.
Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15